№ 45 — Rocznik XII. Sobota, 26 lutego 1870.

Redaktor odpowiedzialny
Teodor Żychliński w Poznaniu.

Administracya i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Lipowa ul. No. 4.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.
Egzemplarze pojedyńcze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.
Cena ogłoszeń (inseratów:)
za wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. stóm.)
Listy
redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane!

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów w Niemczech 2 tal. 21 sgr. 3 fen., w Francyi 18 fr w Anglii 1 f. szt., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austrysck. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze aleatury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika „Kraj". — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń** na całą Francyą w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60 A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bajoński; w Byd goszczy: Tomasz Śniegocki; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Kostrzynie: Swoboda; w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski; w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie J. Priebatsch; w Pleszewie: L. Zboralski w Śmiglu: T. Radkiewicz.

## POZNAŃ, 25 lutego.

W polityce cisza. Nawet w kwestyi bawarskiéj nic nowego dziś nie donoszą, i nie wiadomo właściwie, czy dymisya księcia Hohenlohe została przyjęta przez króla, czy też odrzucona. To przewłóczenie bardzo drażliwego status quo nie upraszcza położenia rzeczy, tylko rozdrażniać może. Dzienniki pruskie ze stronnictwa narodowo-liberalnego zaczynają upatrywać w Bawaryi intrygę Austryi; podejrzenie ma za sobą prawdopodobieństwo wszelkie, ale dowodów brak. Téż same dzienniki z powodu ostatnich artykułów paryzkiego Constitutionnela i uwag nad nim dzienników wiedeńskich, uchodzących za organy gabinetu Giskra-Hasner, zaczynają utyskiwać, że prasa półurzędowa francuska jak i opozycyjna tchnie znowu wielką przeciw Prusom nienawiścią. Berlińska National Zeitung z powodu wspomnionego wyżéj artykułu oświadcza, że Constitutionnel nie jest organem p. Daru francuzkiego ministra spraw zagranicznych, ale rządu austryackiego. „W Paryżu wiedzą dobrze z dawnego doświadczenia, że poruszenie kwestyi północno-szlezwickiéj uważaneby było przez Prusy jako bezpośrednia groźba wojny, dla tego gabinet Ollivier z niém nie wystąpi." Oświadczenie to brzmi trochę dziwnie, nie co do casus belli, ten jest bowiem rzeczą rządu pruskiego, ale co do Constitutionnela. Dziennik ten może bardzo sprzyjać Austryi, aleby tego nie wypowiedział, gdyby sympatye pana Daru nie były po stronie Austryi, a jego antypatye po stronie Prus. Zresztą wszystkie dzienniki francuskie jednakowo w téj sprawie przemawiają.

Proces księcia Piotra Bonapartego rozpocznie się 21 marca przed najwyższym sądem państwa. Izba oskarżenia wydała, jak wiadomo, decyzyą, oddającą tego księcia pod sąd „w zarzucie morderstwa spełnionego na osobie Wiktora Noira i usiłowanego morderstwa na osobie Ulryka de Fonvielle." Decyzya więc ta brzmi bardzo surowo; sądzono bowiem, że książę obwiniony będzie tylko o „zabójstwo." Zdaje się, że ją zrobiono tak surową ze względu na opinią. Journal de Paris mówi z tego powodu: „Nie wątpiliśmy nigdy o bezstronności, jaką sąd objawi w wypełnieniu swych obowiązków; decyzya ta może tylko lepiéj wyświecić przed oczyma najbardziéj uprzedzonemi tego ducha bezstronności i sprawiedliwości, jaki ożywia sąd najwyższy. Rozprawy publiczne, jakie teraz nastąpią po śledztwie, były koniecznemi; były koniecznemi, ponieważ istnieje fakt materyalny i niezaprzeczony, co do którego przysięgli wyrokować powinni; były koniecznemi dla tego także, iż śledztwo jest tajne we Francyi, potrzeba więc było, aby rozprawy publiczne skojarzyły opinią z werydyktem przysięgłych i z wyrokiem, jaki sąd wyda." Pomimo tak surowego brzmienia decyzyi, sprawa księcia Piotra Bonapartego podobno nie tak źle stoi, jeżeli to prawda, co twierdzi Gazette des Tribunaux, mogąca wiedzieć te szczegóły, iż śledztwo dowiodło napaści, któréj książę, jak utrzymywał, był przedmiotem (uderzenie w twarz przez Wiktora Noira). Gaz. mówi: „Śledztwo nie zostawia żadnéj wątpliwości co do prowokacyi, skutkiem któréj książę zabił Wiktora Noira i groził życiu Ulryka de Fonvielle." Jeżeli fakt policzka jest przez śledztwo dowiedziony, to łatwo przewidzieć werydykt przysięgłych.

### Wiadomości urzędowe.

NPan raczył ces. rosyjskiemu jenerał-porucznikowi i jenerał-adjutantowi cesarskiemu, hr. Sumarokoff-Elston nadać order orła czerwonego pierwszéj klasy.

## Korespondencye Dziennika Pozn.

**Lwów**, 22 lutego.

(Proces w obec sądu przysięgłych między Gaz. Narodową a Dziennikiem Polskim).

(*T*) Dziś rozpoczęła się ostateczna rozprawa w procesie prasowym o obrazę honoru, wytoczonym przez właściciela i kierownika Gazety Narodowéj redakcyi Dziennika Polskiego, w obec sądu przysięgłych.

Sprawa ta zajmuje tak mocno naszę publiczność, ma zresztą i sama przez się takie znaczenie polityczne, że czuję się obowiązanym zdać Dziennikowi Pozn. sprawę z jéj przebiegu. Powiedziałem, że proces, o którym mówię, ma znaczenie większe. Ma on znaczenie niestety, bo przeciw sobie stanęli dwaj kierownicy opinii publicznéj, dwaj reprezentanci naszéj powszechności a stanęli przeciw sobie, aby sobie wzajemnie dowieść, że niegodnie tę powszechność reprezentują. Smutne to stósunki zaiste, ale proces ten charakteryzuje je tak dosadnio, że z obowiązku mego winienem z niego zdać sprawę. Nie wątpię zresztą, że on i obszerniejsze koło czytelników polskich zajmować będzie.

Przystępuję więc do sprawozdania.

Sala posiedzeń do uduszenia napełniona. Komisya c. k. sądu składa się z pp. radzcy Ulego jako przewodniczącego i radzców Ortyńskiego i Dziedzickiego jako asesorów. Ława przysięgłych składa się po największéj części z mieszczan. Tak obżałowani jak oskarżyciel wykluczyli wielu z sędziów.

Jako oskarżyciel zajął miejsce pan Jan Dobrzański ze swym zastępcą adwokatem tutejszym doktorem Ludwikiem Wolskim, który zasiada w ławce prokuratora.

Na ławie obżałowanych zasiadają pp. Henryk Rewakowicz, odpowiedzialny redaktor Dziennika Polskiego, wydawca tegoż dziennika Edw. Winiarz i główny współpracownik a domniemany autor inkryminowanych artykułów p. Jan Lam. Obrońcą obżałowanych jest młody adwokat p. dr. Jekeles.

Świadków stanęło na żądanie tak powoda jak obżałowanych dziewiętnastu. Między nimi: dyrektorowie banku hipotecznego pp. dr. Hefern, dr. Kolischer, Rieger, dyrektor banku anglo-austryackiego p. Simon, dyrektorowie kolei Ursprung i Gintl, daléj dr. Milleret, redaktorowie Groman i Stupnicki itd. Powołaniu hr. Agenora Gołuchowskiego, byłego namiestnika, dyrektora policyi Hammera i innych oparł się sąd. Bankier Kirchmayer nie stawił się, nie stawił się także przedsiębiorca budowy kolei Offenheim, sekretarz jeneralny kolei z Wiednia p. Herz itd. Wszystkich świadków, którzy nie stanęli, skazał sąd na karę pieniężną.

Około stołu dziennikarskiego zasiedli współpracownicy tutejszych, korespondenci krajowych i zagranicznych dzienników, wreszcie stenografowie, gdyż tak Gazeta Narodowa jak i Dziennik Polski ogłaszać będą sprawozdania stenograficzne z całego procesu.

Po zagajeniu posiedzenia i złożeniu przysięgi przez sędziów, każe przewodniczący odczytać akt oskarżenia, przez pana Dobrzańskiego wniesiony. Z aktu tego dowiadujemy się, że właściciel Gazety Narodowéj oskarża Dziennik Polski (któremu zarzuca, że go ciągle i nieustannie w najniegodziwszy sposób ściga i szarpie na honorze) o dwa mianowicie artykuły, które następnie w całości odczytano a w których zarzuca Dziennik Polski Gazecie Narodowéj nasamprzód, że dziś, wszedłszy w stósunki z księciem Adamem Sapiehą, zmieniła zupełnie zapatrywanie swoje na kwestyą ruską i partyą moskiewską w Galicyi, z którą w roku 1867, gdy czerpała subwencyą z funduszu dyspozycyjnego rządowego, całkiém inaczéj obchodziła się; a następnie, że pan Jan Dobrzański był już w służbie i na żołdzie wszystkich stronnictw politycznych, wszystkich przedsiębiorstw kolejowych, bankowych i t. d. i że już czas, aby ten sprzedajny człowiek z widowni ustąpił.

Po odczytaniu tych artykułów wzywa przewodniczący nasamprzód pana Rewakowicza, aby się z uczynionego sobie przez skarżyciela zarzutu obrazy czci tłómaczył.

Pan Henryk Rewakowicz, redaktor odpowiedzialny Dz. Pol., lat 32, religii rzymsko-katolickiéj, ojciec jednego dziecka, oświadcza, że w porozumienia z panem Lamem z umysłu inkryminowane artykuły zamieścił. Co do pierwszego nie widzi w nim obżałowany obrazy honoru i dla tego dowodzić prawdy nie będzie. Co do drugiego, w którym zarzuca panu Dobrzańskiemu przekupstwo, utrzymuje pan Rewakowicz, że jest gotów zarzut swój świadkami udowodnić. W dłuższéj przemowie wykazuje obżałowany, że pan Dobrzański, który zdaniem mówcy nie może obok Gaz. Nar. znieść żadnego innego dziennika, od chwili gdy się tylko rozeszła wiadomość o mającym powstać Dzien. Polskim, uderzał na założycieli tego pisma, na stronnictwo, które ono reprezentuje, na współpracowników tego dziennika i zmuszał do odpowiedzi. Mówca jest tego zdania, że pan Dobrzański, który na swém sumieniu ma mieć bardzo wiele grzechów, nie miał prawa w taki sposób jak to czynił, szarpać czci najgodniejszych i najzasłużeńszych w kraju ludzi dla tego tylko, że oni założyli dziennik, mający reprezentować umiarkowane stronnictwo narodowe, niechcące stawiać sprawy na ostrzu miecza i dążące do pracy realnéj, przeciwnéj krzykactwu. Owóż stając w obronie tych mężów i tego stronnictwa umiarkowanego, pragnąc położyć koniec gorszącéj polemice, która doprowadziła dziennikarstwo do upadku w obec opinii powszechnéj, zamieścili pp. Rewakowicz i Lam wspólnie się porozumiawszy rzeczony inkryminowany artykuł, aby doprowadzić do katastrofy, do sądu publicznego.

Z zapytań, stawianych przez zastępcę oskarżyciela p. Wolskiego i samego skarżyciela pana Dobrzańskiego, dowiadujemy się, że Rewakowicz był przez lat siedm współpracownikiem Gaz. Nar., że z żalem opuścił to pismo i przeszedł do Dzien. Pol., ale uczynił to jak powiada dla tego, że się przekonał o sprzedajności i szkodliwości Gaz. Narod.

Podobnie odpowiada także pan Lam, który liczy także lat 32, jest religii rzymsko-katolickiéj, ojcem dwojga dzieci, jest głównym współpracownikiem Dz. Pol., który aż do chwili założenia Dzien. Pol. był jednym z głównych współpracowników Gaz. Nar., przy czém nieraz zastępował pana Dobrzańskiego. I on także dopiero w ostatnich czasach spostrzedz miał, że Gazeta jest sprzedajna.

Na zapytanie p. Wolskiego odpowiada pan Lam, że dla tego nie uprzedził pana Dobrzańskiego o zamiarze ustąpienia z redakcyi Gazety, bo się obawiał, żeby pan Dobrzański nie zapobiegł pojawieniu się nowego pisma. Gdy zaś pan Dobrzański począł mu czynić wyrzuty, iż do ostatniéj chwili pod słowem honoru upewniał go, że nie przejdzie do Dzien. Pol. i nawet brał antycypacye z kasy Gazety, odwołuje się pan Lam do prezesa sądu z zapytaniem: czy jest on oskarżony o obrazę pana Dobrzańskiego, czy o założenie Dzien. Polskiego (śmiech), czém położył koniec dalszym indagacyom co do swego wystąpienia z Gazety Narodowéj.

Zapomniałem dodać, że pan Rewakowicz żaląc się na to, iż niektórych świadków, którzyby mogli poprzeć twierdzenia obżałowanych, sąd nie zawezwał, jak dyrektora policyi pana Hammera i nadkomisarza policyi pana Szmiłowicza, zrobił zarzut, iż pan Dobrzański starał się i na świadków i nawet na sędziów przysięgłych wpływać (sensacya).

Cała rozprawa przedpołudniowa robiła na obecnych bardzo niemiłe, bardzo przykre wrażenie. Obżałowani wystąpili od początku jako oskarżyciele, czyniąc panu Dobrzańskiemu srogie bardzo zarzuty. Ze strony skarżycieli nie brakło także nadzwyczaj dotkliwych dla obżałowanych rekryminacyi. Rozprawa dzisiejsza była tylko dalszym ciągiem dotychczasowéj polemiki między temi dwoma dziennikami, polemiki, jak wiecie, bardzo gorszącéj.

Rozprawa potrwa jeszcze z pewnością ze dwa dni. Rezultat jéj przewidzieć się nie da. Wyrok sądu przysięgłych zawisłym będzie od zeznań świadków. Wątpię bardzo, by mogli obżałowani przeprowadzić za pomocą świadków dowód prawdy, bo wierzyć nie mogę, by Gazeta Nar., któréjby niejedno zarzucić się dało, miała na swém sumieniu grzech sprzedajności. Gazeta może źle lub dobrze służyć sprawie, póki jednak palców mych w ranę nie włożę, nie uwierzę, by redakcya Gazety Narodowéj za pieniądze, lub w ogóle dla korzyści materyalnych jaką złą krajowi, lub w ogóle sprawie narodowéj szkodliwą rzecz popierała. Pocieszam się nadzieją, że wrogowie sprawy naszéj nie będą mieć tego zadośćuczynienia, by widzieli, iż ciężki, w chwili uniesienia, przez jedno pismo polskie drugiemu pismu polskiemu uczyniony zarzut sprzedajności jest usprawiedliwiony, by widzieli, iż moralność w Polsce upadła do tego stopnia, że nawet przewódzcy narodowi są ludźmi bez czci i wiary, by na téj podstawie mogli tryumfować i plwać nam w oczy. Sprawa publiczna wymaga, by Gazeta Narodowa wyszła zwycięzko z tego szkandalicznego procesu, choć dała do niego powód, choć go istotnie postępowaniem swojém bezwzględném, namiętném, wywołała.

Po południu dalszy ciąg rozprawy.

**Paryż**, 22 lutego.

Rozprawy w izbie. — Mowa p. Favre. — Reformy. — Wiadomości bieżące).

*Z.* Od wczoraj Paryż cały zajęty interpelacyą p. Jules Favre w kwestyi wewnętrznéj polityki nowego gabinetu. Rozprawy nad tą interpelacyą trwać będą, zapewne kilka dni i podtrzymywać powszechne zajęcie. Wczoraj p. Jules Favre rozpoczął dyskusyą mową potężną, a tém potężniejszą, że — o ile nieubłagana w logice i argumentach, — o tyle we formie łagodna i umiarkowana. Rzadko kiedy p. Jules Favre umiał od wycieczek gwałtownych do tego stopnia się powstrzymać. Podaję wam treść argumentów mowy.

Zapytuje p. Jules Favre gabinetu, czém jest: czy szyldwachem tronu, czy mandataryuszem kraju? — Jeżli pierwsze — czemu bałamuci kraj nazywając się gabinetem odpowiedzialnym? jeżli drugie — czemu nie rozwiąże izby wybranéj pod dawnym systemem i pod naciskiem rządowych kandydatur? czemu nie zapyta uczciwie kraju o rzeczywistą jego wolę?

Czy izba obecna może się uważać za rzeczywistą reprezentantkę kraju? — Na pytanie to odpowiada p. Jules Favre nie deklamacyą, ale cyframi, rachunkiem matematycznym, który i ja wam — o ile sobie przypominam — przedkładałem zaraz po wyborach, w maju roku zeszłego.

W r. 1852 głosowało we Francyi wyborców: 6,222,000
Na tę liczbę głosujących otrzymał rząd: 5,248,000
opozycya: 810,000
W r. 1857: głosujących 6,136,000
otrzymał rząd: 5,200,000
opozycya 844,000
W r. 1863: głosujących 7,283,000
za rządem: 5,362,000
za opozycyą: 1,860,000
W r. 1869: głosujących 7,981,000
za rządem 4,664,000
za opozycyą: 3,317,000

Z porównania tych cyfr trzy niezmiernie ważne, a wszystkie na korzyść opozycyi, wynikają rezultaty:

Pierwszy rezultat: ze systematycznie się powiększającéj liczby głosujących widno, że coraz mniéj zniechęconych obojętnych, ergo, że się życie polityczne w kraju coraz wzmaga (już w 1852 r. było wyborców zapisanych 10 milionów, a zatém 3,778,000 wyborców w owym roku od głosowania się wstrzymało).

Drugi rezultat: liczba stronników rządowych równie systematycznie upada; z razu wolno, od sześciu lat gwałtownie.

Trzeci rezultat: stronnicy opozycyi coraz się wzmagają, w tym samym stósunku, w jakim ministeryalni odpadają.

Nakoniec i ta większość 1,343,000 głosów, którą rząd przy ostatnich wyborach otrzymał, więcéj jak podejrzana o to, że jest raczéj sztuczną, aniżeli rzeczywistą:

„Gdybyśmy — powiada p. Favre — od téj większości odtrącili: a) urzędników rządowych, którzy pod upadłym systemem zmuszeni byli głosować za rządem, bo głosy ich były kontrolowane; b) tych z pomiędzy miękkiego ducha wyborców, którzy także naciskowi ulegli, zapytuję was: po czyjéjby się stronie pokazała większość kraju (głosy rozmaite)?... Przeniesienie 700,000 głosów wystarczało, aby nam dać większość..." Jeśli p. Jules Favre, mówiąc „nam", myśli o lewicy, to się bardzo myli; bo nie wszyscy, co byli przeciw systemowi Rouher Forcade, są z lewicą. Głosy opozycyi trza podzielić pomiędzy lewicę i lewy środek. Zawsze to jednak cyfry ogromnego znaczenia.

Po tych wywodach zapytuje się mówca izby, czy może ona sumiennie siebie uważać za reprezentantkę kraju? czy trochę skrupułu sumienia nie powinnoby ją skłonić do poddania się nowym wyborom?...

Izba t. j. większość gniewa się, mruczy, ale odpowiedzi nie ma.

Zwraca się późniéj p. Favre ku ławie rządowéj i zapytuje z kolei ministrów, czém oni są? Dwa reprezentują programy (lewego i prawego środka), za którym się ostatecznie decydują?

P. Daru, powstając: „Za oboma!" Śmiech po obu skrajach izby, środki tylko usiłują poważną zachować postać.

P. Favre: Jakto! za oboma? — wszak się różnią!

P. Daru: Nie różnią się wcale.

F. Favre: To dla czegoż ich dwa? a przytém, umiemy czytać i chyba pański komentarz je pogodzi — bo dotąd same środki oba stoją osobno.

Po tym krótkim tyralierskim ogniu pomiędzy mówcą a ministrem spraw zagranicznych, w którym ostatni strzał pozostał przy członku lewicy, p. Favre wykazuje różnice kardynalne pomiędzy dwoma programami, na większość coraz nielitościwiéj naciera, dowodzi jéj, że ona nie narodu, ale prefektów, podprefektów, komisarzy policyi i polowych stróży (to także tutaj dygnitarze rządowi!) reprezentantką. Tu już nie tylko większość, ale i sam p. prezes izby gniewać się zaczyna; p. Jules Favre — jakby ogłuchł — ciągnie daléj — a zawsze z wyszukaną grzecznością i układnością, że większość, która przed ośmnastą miesiącami odrzuciła wniosek oddawania spraw prasowych pod sądy przysięgłych, a gdziś gotowa i będzie za nim głosować, dla tego, że tym razem podany przez ministeryum jest grającą szafką a nie większością, i na seryo braną być nie może!... Wszystko to, powtarzam, wypowiedziane słodko, jak miód — a większość się pieni, a p. prezes rzuca na krześle, a ministrowie gryzą wargi, a p. Favre ciągnie daléj z nieubłaganą zimną krwią i konsekwencyą...

Dziś, dopiero w téj chwili, p. Daru odpowiada p. Jules Favre; wczoraj żaden minister z odpowiedzią się nie hazardował: wysadzono na pierwszy ogień eksministra p. Pinard, który, wstąpiwszy na trybunę, tak był pomięszany, że mu się słowa plątały w ustach a w końcu nic nie powiedział.

W mowie swéj jednakże p. Jules Favre objawił, że gabinetu walić nie myśli, że go nawet będzie popierał — pod warunkiem atoli: ażeby przestał składać obietnice a począł dawać czyny i aby... rozwiązał izbę po uchwaleniu koniecznych projektów do praw.

Któryś z członków większości nie mógł się powstrzymać od wykrzykniku:

Excusez du peu!

Ministrowie tymczasem jak zapóźnione żaki w szkole, co chwila wygotowują nowe pensum, bo się p. profesor (opinia publiczna) gniewa, i by odciągnąć, jak można najdaléj egzamin (nowe wybory).

Wczoraj było zniesienie prawa o bezpieczeństwie publiczném, dziś cyrkularz uwalniający sędziów pokoju od zdawania raportów politycznych (bo i ta piękna instytucya kwitła tu przez 20 lat!), rozkaz gabinetowy ustanawiający komisyą śledczą w celu zbadania kwestyi decentralizacyi (już ją badają komisye za komisyami od 1863 roku — siedm lat!), reforma dość ważna w systemie corocznéj dystrybucyi sędziów pomiędzy rozmaite trybunały: zmniejszenie wpływu rządu na tę operacyą.

Dziś była walna narada ministrów w Tuilleryach nad tém, jak odpowiadać p. Favre.

W trybunach izby ścisk taki, że niepodobna się dopchać, by wiedzieć co p. Daru dziś odpowie, trza czekać jutrzejszych dzienników.

**Waszyngton**, 29 stycznia.

(Polska kolonia jeszcze raz. — Obchód 22 stycznia w Nowym Jorku. — Połączenie się z Czechami. — Projekt szkoły, biblioteki polskiéj. — Handel polski z zagranicy w Ameryce. — Dra Baranieckiego ofiary. — Mądrzy Polacy. — J. N. Żaba. — Zagadki Kraszewskiego.)

(H. K.) Otóż mamy nowe polskiego herbu zastósowanie. Ten raz orzeł biały jednakże nie wisi na brzuchu dwugłowego potworu, ale za to przeszedł na to, co zowią w heraldyce na dexter Support, dla herbu Wirginii, wyobrażonéj w postaci dziarskiéj dziewicy, co depce i rąbie pod nogami zapewne króla, wołając nań: „Sic semper tyrannis!" Naturalnie Pogoń stanowi „sinister support" a więc dla św. Michała zostało, nie wiem już, jak się zowie miejsce pod base środek. Napis w otoku: „Polish Emigration Land Company U. S. of America", nie będąc dewizą jest praktyczną wskazówką o co idzie, czyli biznes po tutejszemu. Pod łagodném więc niebem Wirginii, w górzystém county Amherst u rogu rozkosznéj a sławnéj doliny Szenandoha, ma się wznieść czy założyć nowe Gniezno nad Orenoko, czy Buffalo czeek (strumień). Zdaje się, że w planie całym widziano dany wzór przed laty w tak zwanych Missiones y Paraguay. Tam dobrani kapłani rzecz całą mieli w swych ręku; pobudowali kapliczki, kioski, posprowadzali śpiewające żniwiarki i na fujarkach grających pasterzy; odnowili zarzucone śpiewy, słowem, kosztować zdawali się rajskiego życia, ale przyszedł dr. Francya, po nim Lopezy i wszystkie przejrzenia, przygotowania, cały ziemski raj i harmonia poszły z dymem; czy spekulacyi na dolary, które, czy kanałem tuż płynącym dostatecznie przypływać będą, nie moją rzeczą jest pytać, a do proroctw nie mam pretensyi. To pewno, że „land of the free and the home of the bruve" otwiera swe piękniejsze wrota, kto nie będzie umiał z tego korzystać, sobie winę może przypisać.

Dziś tydzień Polacy w Nowym Jorku obchodzili rocznicę powstania 22 stycznia. Obchód nie był tak liczny, jakby być mógł, bo dla pracowitych dzień ostatni tygodnia jest zwykle kłopotliwszym w domu. Naturalnie nie przyszli téż praktyczni mędrcy, bo obchody polskie dla nich są małéj wagi, oni ważą losy doniosłości dalszéj, a często zmieniwszy nazwisko i imię przenikli się cygańską ojczyzny myślą. Szczęście jeśli do swoich bluźnierstw nie dodadzą potwarzy, nienawiści osobistych!

Głosy tego obchodu były li tylko po polsku i czesku miane. Nie było w nich pretensyi do oratorskich efektów, ale serdecznie upominano się o potrzebę połączenia. Czesi wyraźnie oświadczyli się przeciw sojuszowi z moskwicizmem. Celem ułożenia planu dojrzalszego utworzono komisyą z 3 Czechów i 4 Polaków. Komisya zajmie się urządzeniem Biblioteki, obmyśleniem sposobu wydawania pisma polskiego, założenia Szkoły pol-

skiéj i kondycyi tego wolno-słowiańskiego sojuszu, nakoniec utworzenia biura informacyjnego dla przybywających. Zacząć jednakże mają otworzeniem lektur o historyi, jeografii polskiéj i innych potrzebniejszych przedmiotach, czy to wykładem nakształt odczytów w Paryżu, czy to w sposób konferencyi i rozmowy o danym przedmiocie z jednym, który kierować tę rozmowę winien.

Z okoliczności tego zebrania Polaków korzystając, okazano nader nęcące polskie pamiątki, przypominające obchód Unii. Gdyby były przystępniejszéj ceny dla wychodzców w Ameryce, nie starczyłyby ochocie, ale zdaje się, że przedsiębiorcy tych wyrobów w Europie, czy to we Francyi czy w Niemczech, nie nauczyli się od Francuzów i Niemców, że w Ameryce złoto nie jest ani droższém ani tańszém, że tu liczą na liczbę sprzedaży, nie na ceny lepsze. Może wyobrazili sobie, że Emigranci tutaj dolarami płaceni mogą dolary na bok odkładać. Że każdy towar a szczególniéj srebrny lub naśladujący metal musi płacić cła od 35 do 50 pct. gotówką i złotem, które kupić trzeba z utratą 21 pct. Przytém czy nie chcą wiedzieć, czy nie wiedzą o drogach przesyłania małych pakietów, mówię małych szczególniéj, bo te od 4 do 10 razy drożéj się płacą. Ceny hurtowe tu są też same prawie co w Paryżu na też same towary, więcéj cło. Galanterye paryskie, berlińskie nawet można mieć taniéj tu jak tam, jest to sekret wyrabiających ale jest fakt znany tu a zdaje się brać początek w tém, że tu wyrobnicy wszystko kontrepasują, oprócz dziennego zarobku.

Przy zakończeniu obchodu niejaki p. Krzemiński ze Słupcy złożył Towarzystwu Kościuszki dar ze zbioru spirytycznego dziennika, wydawanego we Lwowie. Inny znowu rodak oświadczył w imieniu dra Baranieckiego z Krakowa gotowość nadesłania zbioru książek Polakom w Nowym Jorku. Ofiarę przyjęto nader serdecznie i p. Latuszewski, prezydujący w Towarzystwie Kościuszki, do odebrania ofiary przeznaczony. Wszakże jeśli projektowane zlanie Związku Polskiego, które ten obchód urządziło, Stowarzyszenia Polskiego, które od lat wielu istnieje i istotnie ma już biblioteczkę, i które posprowadzało medale Unii, utrzymuje pisma emigracyjne itd., oraz biblioteki plan, szkoły i dziennika dojdą do skutku, tuszyć należy, że dr. Baraniecki szczodrością i patryotyzmem swoim obejmie je tak dobrze jako Kościuszki, które jest wyłącznie wzajem wspierającém się między członkami, regularny wnoszącymi podatek.

Rodak nasz znany długo w Londynie, Edinburgu, zacny J. N. Żaba, bawiący w Ameryce przeszło od roku, objechał i lekturował po różnych miastach Ameryki, nareszcie 24 b. m. odpłynął do Buenos Ayres, kędy go urzędownie zamówiono do nowo formującego się tam uniwersytetu, z pensyą 3000 dolarów i koszta wszystkie podróży. Straciliśmy w nim dzielnego tu oponenta ludzi w rodzaju Bayard Taylor albo Rd. Lewis.

Znakomita autorka, przyjaciółka niezmienna Polaków od wielu lat, obznajmująca tutejszą publiczność z rzeczami polskiemi, przełożyła na angielskie Nieboską komedyą — Nocy letnie Krasińskiego, a teraz wzięła się wspólnie z p. Józefem Podbielskim do przekładu Zagadek Kraszewskiego. Córka téj zacnéj damy pani Marty Walker Cook, poślubiona znakomitemu artyście Pychowskiemu, dała poznać publiczności amerykańskiéj piękne pamiętniki Krasińskiéj.

## PRUSY.

* **Berlin**, 24 lutego. Dzisiejsze dziewiąte z kolei posiedzenie plenarne sejmu Rzeszy północno-niemieckiéj zagaił marszałek doktor Simson o godzinie 12¼ w południe. Przy stole ministeryalnym zasiadł początkowo tylko minister Delbrück i komisarz związkowy Puttkammer, późniéj przybył hrabia Bismarck, minister Leonhardt i kilku komisarzy rządowych. Komisya do przedwstępnych obrad nad projektem do nowego kodeksu karnego została wybraną i składa się z następujących posłów: doktora Schwartze (przewodniczący), Bernutha (zastępca), Hosiusa (trzymający pióro), hrabiego Kleista (zastępca), Aegidi'go, Lucka, Kirchmanna, Tobiasa, Lewetzowa, Eysoldta, Einsiedel'a, Endemanna, Evelta, hrabiego Bassewitza, Genasta, Meyera (z Torunia), Brauchitscha (z Gentinu), Hoverbecka, Kocha, zur Megede, Wagnera (z Altenburga). Pierwszym przedmiotem, na porządku dziennym zapisanym, było odczytanie interpelacyi posła Grumbrechta, któréj dosłowne brzmienie wczoraj na tém miejscu podane było. Na interpelacyą odpowiedział minister Delbrück i na tém przedmiot ten wyczerpniętym został. Ponieważ teraz przyszedł pod obrady w trzeciém czytaniu układ jurysdykcyjny z Badenią, przy któréj to sposobności członkowie izby narodowo-liberalni postanowili obszerniéj pomówić o polityce niemiecko-narodowéj, przeto wszystkie galerye i loże dyplomatów się zapełniły słuchaczami. Do w mowie będącego układu wniósł poseł Lasker następującą rezolucyą: „Sejm Rzeszy północno-niemieckiéj zechce, przyjmując układ, uchwalić: 1) Sejm Rzeszy północno-niemieckiéj wyraża swe wdzięczne uznanie bezustannym narodowym usiłowaniom, w których rząd i lud wielkiego księstwa Badeńskiego się łączą; 2) sejm upatruje w usiłowaniach tych żywy wyraz narodowéj jedności i przyjmuje z radosném zadowolnieniem za cel tychże niezwłoczne o ile możności przyłączenie się do istniejącego Związku.“ Rezolucyi téj bronił w długiéj mowie poseł Lasker a odpowiadał mu kanclerz Związku hrabia Bismarck, występując przeciwko rezolucyi i wykazując, jak szkodliwém jest stawianie podobnych wniosków bez poprzedniego porozumienia się z kierownikami polityki. Rezolucyą uważa kanclerz za wotum niezaufania dla polityki swojéj itd. Po dość żwawych rozprawach, w których jeszcze kilku mówców głos zabierało, poseł Lasker cofnął swą rezolucyą a tak izba zatwierdziła tylko goły układ z Badenią.

Obraduje tu obecnie w Berlinie komisya szkólna Związku północno-niemieckiego. Jak wiadomo, komisya ta wykonuje kontrolę nad wszystkiemi temi zakładami szkólnemi, które w obrębie związku uprawnione są do wystawiania świadectw kwalifikacyjnych do jednorocznéj służby wojskowéj. Główném jéj zadaniem jest, ażeby zakłady te we wszystkich krajach do Związku należących pod względem wymagań i t. d. zrównane zostały.

Najjaśniejszy Pan słuchał dziś referatów ministra wojny i jenerała Tresckowa a późniéj przyjmował koniuszego Raucha. — U JKWysokości księcia następcy tronu dany był wczoraj o godzinie 5 z południa obiad o 33 nakryciach, na który zaproszono pomiędzy innymi księcia na Ujeździe, księcia Lychnowskiego, jenerała Steinmetza, ministra Mühlera, jenerał-majora Goltza, pułkownika Lüderitza, burgrabiego hr. Eulenburga, barona Rothschilda, konsula Meiera z Bremy, hrabiego Plessen, pana Wedell-Malchow, barona Schorlemmer, jeneralnego prokuratora doktora Schwarze, tajnego radzcę Schwendlera, hrabiego dziedzicznego na Solms Laubach, podpułkownika von der Burg i majora Plötz.

Dnia 20 bm. pękła w gmachu królewskiéj bibliotek rura od wodociągów na trzeciém piętrze, a ponieważ w gmachu w niedzielę i w nocy nikt nie stróżuje, przeto zalała nawet parter i poczyniła ogromne szkody. Dopiero w poniedziałek rano spostrzeżono to, kiedy bibliotekę dla publiczności otworzono. Oddział jeograficzny i muzyczny najwięcéj ucierpiał a woda już to zniszczyła najrzadsze dzieła zupełnie, już to pozostawiła na zawsze po sobie ślady. Dzienniki tutejsze robią z tego powodu i pewnie słusznie rządowi wyrzuty, mówiąc, że „koszary strzeżone są dniem i nocą, a utrzymywanie stróża dla biblioteki jest niepodobną rzeczą.“

Dziś zamknięty został sejm saski. Król w mowie od tronu uznaje zadawalniający rezultat obrad i dziękuje sejmowi za zachowanie się jego przy uporządkowaniu budżetu, mianowicie pod względem budowy nowego gmachu teatralnego.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

* The Tablet, dziennik katolicki wychodzący w Londynie, w numerze z dnia 22 stycznia zamieszcza następujący artykuł:

Opłakany stan kościoła katolickiego pod panowaniem rosyjskiém.

Correspondance Italienne florencka z dnia 7 grudnia r. z. wynalazła nowy argument przeciwko powszechności watykańskiego Soboru, a mianowicie w tém, że braknie na nim przedstawicieli kościoła katolickiego w Rosyi, najobszerniejszego kraju w Europie. Przeciwko złośliwéj insynuacyi gazety florenckiéj, Correspondance de Rome odpowiada listem, gdzie przedstawia wierny stan dyecezyi katolickich w Rosyi pozbawionych biskupów, bądź dla tego, że są na wygnaniu, bądź, że zmarli i wakujące ich stolice nie są dotąd zamieszczone, i oto przyczyny dla czego biskupów z Rosyi nie masz na Soborze. Zaprawdę następujący wizerunek stanu kościoła w obecnéj chwili w Rosyi stanowi materyał wielkiego znaczenia dla dziejów:

1) Archidyecezya mohilewska, ogarniająca kraje po za granicami dawnéj Polski położone, jako to: Liflandyą, Estonią, Finlandyą, całą przestrzeń ziem od Petersburga do Kamczatki i od Białego morza do południowych gubernii, wakuje od r. 1863, to jest od śmierci arcybiskupa Wacława Żylińskiego. Ta najobszerniejsza co do granic na kuli ziemskiéj dyecezya, rządzona jest przez ks. Maksymiliana Staniewskiego z zakonu Dominikanów, biskupa platejskiego in partibus. Nie wolno mu wyjeżdżać z Petersburga nawet dla wizytowania najbliżéj położonych katolickich osad i kościołów.

2) Dyecezya wileńska postradała swego pasterza ks. Adama Krasińskiego, przed laty kilku wywiezionego do Wiatki, gdzie dotąd mieszka i administrowana jest przez ks. Żylińskiego, kanonika kapituły wileńskiéj.

3) Dyecezya mińska, zniesiona ukazem z miesiąca lipca 1869, wcielona do wileńskiéj a biskup miński, ks. Adam Wojtkiewicz, trzymany pod dozorem policyjnym w Wilnie, nie posiada żadnego udziału w administracyi dyecezyi, powierzonéj z pogwałceniem prawa kanonicznego kanonikowi Żylińskiemu. (Biskup Wojtkiewicz umarł przed dwoma miesiącami. Przyp. Red.)

4) Dyecezya żmudzka zostaje dotąd pod rządami swego biskupa ks. Macieja Wołonczewskiego, którego rezydencyą przeniesiono z Worń czyli Miedników do Kowna. Jego koadjutor ks. Aleksander Bereśniewicz, biskup maksymianopolitański in partibus, dopomaga mu w rządach dyecezyalnych. Ludność żmudzka wyłącznie katolicka i przywiązana do wiary swych ojców.

5) Dyecezya kamieniecka, zniesiona ukazem z r. 1865, wcielona do łucko-żytomierskiéj, któréj biskup długi czas wzbraniał się przyjąć poruczonéj mu administracyi, aż dopiero listem Ojca świętego do tego upoważnionym został. Biskup kamieniecki ks. Antoni Fijałkowski, wywieziony do Kijowa, dotąd tam mieszka.

6) Dyecezya łucko-żytomierska rządzona przez własnego swego biskupa sędziwego ks. Kaspra Borowskiego.

7) Dyecezya tiraspolska, fundowana przez Grzegorza XVI, w miejsce dawniejszéj chersońskiéj, położona w południowéj, Rosyi nie posiada ani piędzi dawnéj polskiéj ziemi, ludność jéj złożona wyłącznie z cudzoziemców, austryackich lub ormiańskich kolonistów, posiadała jedynego tylko biskupa ks. Ferdynanda Kahna, po jego śmierci przeszła pod administracyą ks. Wincentego Lipskiego, biskupa ginopolitańskiego in partibus.

Zakaz rządu moskiewskiego ogłoszony biskupom udania się do Rzymu dla przyjęcia udziału na Soborze powszechnym nie da się usprawiedliwić nieprzyjazną postawą katolików rosyjskich w obec carskiéj władzy, — skasowanie dwóch dyecezyi jest wymownym i niezbitym dowodem prześladowania, jakiemu ulega kościół katolicki w Rosyi. Prześladuje się go tak samo i w granicach Królestwa Kongresowego, jakkolwiek kraj to wyłącznie przez katolików zamieszkały.

Królestwo posiadało 9 dyecezyi, z tych jedna zniesiona ukazem.

1) Archidyecezya warszawska, któréj arcypasterz ks. Zygmunt Feliński w r. 1863 wywieziony do Jarosławia, naprzód zarządzaną była przez wikaryusza jeneralnego ks. Pawła Rzewuskiego biskupa pruseńskiego in partibus, po wywiezieniu tegoż do Astrachania administrowaną była przez ks. kanonika Szczygielskiego, a po wysłaniu go w głąb Rosyi, przez ks. kanonika Domagalskiego, którego równy los spotkał. Obecnie archidyecezyą warszawską rządzi ks. Stanisław Zwoliński.

2) Dyecezya płocka postradała swego biskupa ks. Wincentego Popiela wysłanego w roku 1868 do Nowogrodu, rządzi nią ks. Orzechowski wikaryusz jeneralny.

3) Dyecezyą kujawsko-kaliską po śmierci biskupa Marszewskiego powierzono administracyi ks. Skupieńskiego wikaryusza kapitulnego.

4) Dyecezyą lubelską rządzi ks. Baranowski biskup in partibus, po niedawno nastąpionéj emigracyi ks. Sosnowskiego, obecnie zasiadającego na Soborze; do téj dyecezyi wcielono dyecezyą podlaską zniesioną ukazem r. 1867.

5) Dyecezya a raczéj wikaryat kielecko-krakowski od wielu lat zostaje pod rządami ks. Majerczaka biskupa in partibus, wikaryusza apostolskiego.

6) Dyecezya sandomierska dotąd rządzona przez własnego biskupa ks. Juszyńskiego.

7) Dyecezya sejno-augustowska, jéj biskup ks. Konstanty Ireneusz Łubieński wieziony na wygnanie w głąb Rosyi, zmarł na drodze; tegoż samego dnia zmarł i kapłan, któremu biskup powierzył rządy dyecezyi.

8) Dyecezya chełmska obrządku unicko-ruskiego zostaje pod zarządami biskupa ks. Kuziemskiego.

## ANGLIA.

* Na posiedzeniu parlamentu z dnia 16 mb. przedłożył pan Gladstone po załatwieniu kilku spraw mniejszéj wagi zapowiedziany projekt do prawa gruntowego i dzierzawnego dla Irlandyi, oświadczając przytém mniéj więcéj, że już przed rokiem przedstawiono mu przy obradach nad kwestyą kościelną reformę prawa gruntowego i dzierzawnego jako najnaglejszą i pierwszą, która załatwioną być musi. Odtąd trudności téj nader ważnéj sprawy raczéj się powiększyły jak zmniejszyły, przytém jednak przekonali się nieuprzedzeni i sprawiedliwi znawcy po obu stronach coraz więcéj o potrzebach czasu a ze stron wszystkich uczyniono, co było możebném, by stósunki pismami i słowem w należytém przedstawić świetle.

Przechodząc następnie do Irlandyi, zbijał mówca nasamprzód panujące uprzedzenia, że Irlandczycy jako Keltowie skłonni są do nieporządku, że prawa gruntowe w Irlandyi są też same co w Anglii, że stósunki wyspy pomyślne są w ogóle i że mieszkańcy żadnego do słusznych skarg nie mają powodu. Dowodził, że ostatnie mianowicie dwa twierdzenia zupełnie są fałszywe i że kroki, jakie w ostatnich 50 latach prawodawstwo uczyniło, mimo dobre zamiary bynajmniéj nie wydały pożądanych owoców. Jako zasadę przewodnią swego projektu połączył prezes ministerstwa z oświadczeniem tém postawione już przed wielu laty przez królewską komisyą śledczą twierdzenie, że przyczyną wszystkiego złego w Irlandyi jest niepewność stósunku dzierzawnego.

Przy wyłuszczeniu możebnych środków zaradczych nadarzyły się same przez się w pierwszéj linii popierane przez stronnictwo postępowe w Irlandyi nieustające umowy dzierzawne, i dla tego téż plan ten odrzucony został przez mówcę jako zły i z czasem do tych samych nieszczęść prowadzący, co dziś panujące. Natomiast polecał wynagradzanie odchodzących dzierzawców, jakie w irlandzkiéj prowincyi Ulster jest zwyczajném, choć prawnie nie postanowioném, jako poparty doświadczeniem i do prawnego ustanowienia stósowny zwyczaj, podnosząc zarazem, że w ostatnich 10 latach umowy dzierzawne w prowincyi Ulster się potroiły, w reszcie Irlandyi zaś nawet nie podwoiły.

Projekt właściwy dzieli się na dwa oddziały główne, z których jeden dotyczy nabywania gruntów, drugi stósunku dzierzawnego. We względzie punktu pierwszego tak sprzedającym jak nabywcom posiadłości gruntowych sprawa cała ma być ułatwioną. Dla ostatnich zapowiedziane są zaliczki rządowe za pośrednictwem urzędu irlandzkiego, by albo z pierwszéj ręki lub przez istniejący w Irlandyi trybunał cywilny dla uregulowania stósunków nabywać dobra zadłużone. Zwykle ma wsparcie to być dane takim tylko, co dobra, które sami dzierzawią, nabyć pragną; gdzieby zaś właściciel nie chciał inaczéj jak w całości sprzedać posiadłość swoją a dzierzawcy zgodzą się na nabycie ⁴/₅, tam ma być dana zaliczka i nie należącym do dóbr tych na ostatnią część piątą. Prócz tego mają być dawane wsparcia przez zaliczki i w takich razach, gdzie chodzi o nabycie roli nieuprawnéj i o jéj uprawę i gdzie właściciel chciałby dobrowolnie wynoszącego się dzierzawcę wynagrodzić.

We względzie stósunku dzierzawnego składa się maszynerya nasamprzód z sądów polubowych czyli z sądu dla skarg cywilnych a potém w instancyi apelacyjnéj z trybunału przysięgłych, którego sędzia przewodniczący wydaje wyroki z „uwzględnieniem zastrzeżenia słusznego“, to jest nie tylko według litery prawa, lecz z uwzględnieniem wszystkich szczególnych okoliczności. Stan prawny dałby się tedy według projektu streścić w sposób następujący: Istniejący w Ulster zwyczaj wynagradzania odchodzącego dzierzawcy nabywa mocy prawa a toż samo dzieje się i w innych prowincyach, gdzie się zwyczaj pewny ustalił. Gdzie jednak właściciel wyrzuca dzierzawcę z powodu niepłacenia dzierzawy lub dla dalszego wydzierzawienia dóbr swoich w parcelach, tam upada wynagrodzenie ze strony właściciela. Tak samo nie ma mowy o wynagrodzeniu, gdzie kontrakt na 31 lat zawarty i dotrzymany został. W przypadkach, gdzie nie ma pisanego kontraktu, upoważnia się sąd do zawyrokowania wynagrodzeń dla wyrzuconych dzierzawców i to przy dzierzawie 10 funt. szterl. nie przenoszącéj siedm razy, przy dzierzawie nie więcéj jak 50 funt. szter. wynoszącéj pięć razy, przy dzierzawie 100 funt. najwyżéj, 3 razy a przy dzierzawie przeszło 100 funt. szter. wynoszącéj dwa razy wyższych niż suma wynosi dzierzawna. Osobno prócz tego wynagradza się uprawa nowin i nowe budynki. Przy dobrach, których roczna wartość dzierzawna przewyższa 50 funt. szterl., uwalniałby 31roczny, przy dobrach, których wartość dzierzawna więcéj niż 100 funt. wynosi, umowa kontraktowa od tych wynagrodzeń.

Melioracye zdefiniował prezes ministerstwa jako coś takiego, co podwyższa wartość dzierzawną dóbr i zarazem korzyść przynosi dzierzawcy, a projekt postanawia, że takowe na przyszłość uważane być mają za nakłady dzierzawcy a ewent. ma właściciel stawić dowód przeciwny. Zresztą postanawia jeszcze projekt, że w razie, iż właściciel wyrzuca dzierzawcę z dzierzawy a ta niesłusznie jest wysoką, wyrzuconemu ma służyć prawo przedłożenia sprawy sądowi polubowemu. Wypowiedzenie musi nastąpić 12 miesięcy naprzód.

Po zakończeniu mowy, która trzy godziny trwała, naznaczył p. Gladstone drugie czytanie billu na dzień 7 marca rb.

## HISZPANIA.

* Wnosząc z przygotowań wojskowych, jakie rząd hiszpański czyni, zdaje się, iż tenże obawia się nowego i niebezpiecznego powstania Karlistów. Do Navarry i Katalonii posłano znaczne posyłki. Nie bez obawy wyczekują w kołach rządowych w Madrycie chwili, w któréj powstańcy mogą uderzyć na cytadelę Pampeluna. Rozkazem dziennym polecono oficerom, ażeby w pomieszkaniach swoich mieli się na pogotowiu. W San Ildefonse de la Granija Karliści popełnili już kilka pomniejszych wybryków. W pomniejszych miastach Katalonii tu i owdzie już przewodzą; dniem i nocą wykrzykują: Niech żyje Karól VII! Niech żyje Cabrera! Niech żyje religia. Śmierć liberałom! Ci ostatni, gdzie są w znacznéj mniejszości, uważają za rzecz potrzebną chronić się do Barcelony. Familia korporala gwardyi obywatelskiéj, który z wygnanym do Maryanów margrabią de las Hormazas uciekł, otrzymała od jednego z komitetów karlistowskich 20,000 reałów. Przed niejakim czasem skradziono ze skarbca katedry w Toledo kilka przedmiotów wielkiéj wartości i złodzieja nie schwytano. Kanonicy nie chcieli dotąd czynić zeznań przed sądem. Ażeby wymódz i na nich posłuszeństwo prawu, policya obsadziła wszystkie wnijścia do katedry i wszystkich kanoników, zdążających tam dotąd, jednego po drugim przytrzymywała i przed sędziego prowadziła, który ich przesłuchał i potém znowu uwolnił. W prowincyi Malaga urzędnicy poborowi bardzo się muszą mieć na ostrożności; w pewném miejscu jednego z nich pospólstwo, na którego czele stanął ksiądz, silnie zbiło. W okolicy Iguala w Katalonii banda rozbójników, licząca około czterdzieści osób, dopuszcza się okropnych rozbojów. Członkowie wszyscy téj bandy są znani, lecz strach przed nimi jest tak wielki, iż nikt ich nie odważy się denuncyować przed sądem. Wielu mieszkańców miasto już opuściło. W prowincyi Santander, dotąd spokojnéj, tłuką się również bandy rozbójników.

## Telegramy.

**Celle**, 24 lutego. Publikacya wyroku w sprawie mnikowéj odroczona na tydzień.

**Paryż**, 24 lutego. Ciało prawodawcze. Koniec bat nad interpelacyą, dotyczącą kandydatur rz wych. W odpowiedzi na mowę pana Granier Cassagnac oświadczył pan Ollivier, że oświadcz wczorajsze ministrów spraw wewnętrznych i s wiedliwości to mają znaczenie, że rząd, wierny wniejszym swym zapewnieniom, przy wyborach chowa się zupełnie neutralnie. Minister ko swą mowę słowy: Zadaniem waszém jest obrona dzy rządowéj przez godne i skuteczne nie zaś sztuczne środki. Nie rozłączymy się z tymi, co od 18 popierają rząd, lecz nie rozłączymy się także z samymi i z naszą przeszłością. Jeżeli monarcha zaszc nas zaufaniem, bo dzieje to się dla tego, poni reprezentujemy pewne idee. Osłabilibyśmy władzę dową, gdybyśmy działali w sprzeczności z owemi ide (Oklaski mianowicie na lewo; na prawéj stronie t pojedyńcze głosy; poruszenie wielkie). P. Pinard ośw cza, że w obec wynurzeń tych p. Olliviera nie p bna popierać gabinetu, i proponuje porządek dzie w duchu p. Granier de Cassagnac. Thiers zbija kowy; przypomina daléj, że od 1863 roku bronił nastyi żądając koniecznych swobód. Pan Ollivier świadcza, że gabinet przyjmuje prosty porządek dz ny. Takowy przyjęty został 188 głosami przeciw Pp. Picard i Favre głosowali za nim.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZN

* **Poznań**, 25 lutego. Na onegdajsze **posiedzenie prezentantów** miasta tutejszego zebrali się pp.: Andersch H. Asch, H. Bielefeld, S. Briske, Feckert, Garfey, Ger doktor Hantke, B. Jaffe, L. Jaffe, S Jaffe, Janowicz, Lewand ski, Löwinsohn, Mamroth, Mützel, Nitykowski, Pilet, G. Reim R. Schmidt, Tschuschke, L. Türk, Wegner, doktor Wentzel; gistrat reprezentowali: pp. burmistrz Kohleis i radzcy mie Annus, Chlebowski, Hebanowski, Herse, doktor Samter i Stem — Komisya budowlowa zawiadomiła zgromadzenie o swém ust tuowaniu się; przewodniczącym wybrała pana H. Bielefel jego zastępcą pana Feckerta. — Pierwszym przedmiotem rządku dziennego było wybudowanie murowanego kanału za ściołem Bernardyńskim. Magistrat uprasza o uchwalenie 1 tal. z ekstraordynaryum kasy kamelaryjnéj na wybudowanie nału prz z całą szerokość dr gi (90 stóp) w miejsce mostu wnionego, znajdującego się po za Bernardynami. Obydwie ko sye, tak skarbowa jak i budowlowa zgodziły się na ten wnio a zgromadzenie wyniosło go do uchwały. — Reparacyą mostu ulicy Kolumbia wykonano w roku zeszłym i wydano na nią tal. 13 sgr. 3 fen. Roboty téj nie można było odroczyć, pr przedsięwziął ją magistrat bez zezwolenia reprezentantów mia i uprasza teraz o przyjęcie tego wydatku. Na wniosek jedna komisyi skarbowéj i budowlowéj, które się nie we wszystk punktach z magistratem zgadzają, zwrócono całą tę sprawę szcze raz magistratowi, celem bliższego objaśnienia. — Na wy dowanie części kanału przez księże ogrody za ciemną Bram domu Hartwiga uchwaliło zgromadzenie 650 talarów. — Wyd rżawienie łąki w Górczynie, około 8 morgów obejmującéj, gos darzowi Waligórskiemu za 20 tal. na rok jeden od 1 kwietnia do tegoż dnia 1871 roku zatwierdzono. — Na wybrukowanie ości dotąd niewybrukowanéj placu Sapieżyńskiego zażądał m strat 4000 talarów, na zasadzenie tamże drzew 400 tal., tud na ustawienie na tymże placu fontanny Czarnikowa 500 talar Zgromadzenie atoli odrzuciło wniosek magistratu a przyjęło stępujące wnioski swych komisyi: 1) wybrukowanie nieuleżał jeszcze placu stawowego odroczone zostanie tymczasowo; plac w tym roku zostanie tylko splanowany i wysypany żwirow piaskiem; 2) magistrat wzywa się, ażeby podał wkrótce proj do przebrukowania wybrukowanéj już części pomienionego pl i graniczących z nim ulic; 3) fontana Czarnikowa ustawioną stanie w środku placu Sapieżyńskiego i na ustawienie potrzeb 500 tal. się przeznacza; 4) wysadzenie drzewkami przy Fryde kowskiéj ulicy nie przyjdzie do skutku i żądane na to 400 skreślają się. — Pod względem przeniesienia drzew z jednéj str placu Wilhelmowskiego, gdzie ma stanąć pomnik na pamią kampanii w roku 1866, nic stanowczego nie postanowiono, l przedmiot ten zwrócono komisyom skarbowéj i budowlowéj, kt wraz z komisyą mięszaną jeszcze raz go wziąść mają pod ob dy. — Kwestyą budowy mostu Chwaliszewskiego i kwestyą budowania ogniotrwałych wschodów w teatrze miejskim od czono.

— * O ile onegdajszy **bal** *na Ochronkę*, wbrew wszelk tradycyom zupełne niemal zrobił fiasco, bo dla zbytniego zm czenia zaledwo ośm par tańczących przybyło na salę bazarow które przed północą już się rozeszły, o tyle wczorajszy bal „ cel dobroczynny“ nieledwie równie był świetny, jak wtorkow Pomiędzy tancerkami zauważała nasza korespondentka tyle wdz ku i smaku w toaletach, iż tylko co najpiękniejsze była w m żności nam podać. I tak odznaczała się toaleta lekka biała z t niką białą jedwabną i także biała z tuniką białą atłasową z złotem, biała z atłasową białą baskiną, biała przedzierganą czarnemi aksamitkami, wreszcie biała z zielonemi atłasowemi p trzeby, dwie powiewne zielone i przepyszna materyalna różowa okryta białemi koronkami. — Tańczono do 5 godziny rano, d chód był z aczny.

— * Dziś **koncert amatorski** w Bazarze, w *niedzielę* **Matinée Musicale** p. Szczepanowskiego w pałacu Działyńskich, jutro bal kupiecki w Bazarze.

— * **Jutro** tj. w sobotę **w Teatrze letnim** artyści polscy przedstawią wyborną trzech-aktową komedyą J. I. Kraszewskiego p. n. *Miód kasztelański*. Charakterystyczną rolę *Sołoduchy* odda pan Dobrzański. Talent tego artysty pozwala nam wnosić, że z zadania swego wywiąże się sumiennie. Zn mienita artystka pani Aszpergerowa odda rolę pani Hur skiéj, a panna Joanna Górecka rolę pani Sulimierskiéj.

— * Jak się dowiaduje Posener Ztg, tutejsze królewski dyrektoryum policyi zażądało od magistatu, ażeby jak najrychle przedsięwziął prace około **kanalizacyi rynsztoków** przy plac Wilhelmowskim i Alei. Z powodu tego zwołał magistrat nadzwy czajne posiedzenie reprezentantów miasta na środę, dnia 29 marca.

— * **Nieruchomość Schmidta** przy ulicy Młyńskiéj No. 1 kupił onegdaj w terminie subhastacyjnym handlarz rzeczy pa Wolff za 47,521 tal. Nieruchomość ta przynosi rocznie dzierżawy 3,800 tal.

— * **Młyn na Bogdance** przy placu Sapieżyńskim No. 7 sprzedany zostanie w drodze licytacyi publicznéj dnia 30 marca rb. Nieruchomość tę wraz z należącym do niéj stawem na plac Sapieżyńskim zakupiło przed kilku laty miasto jedynie w tym celu, ażeby staw Sapieżyński módz zasypać.

— * **Pierwszy egzamin prawniczy** można odtąd składać przy wschodnio-pruskim trybunale w Królewcu, przy kammergerichcie w Berlinie, przy sądach apelacyjnych w Gryfii, Wrocławiu, Naumburgu, Kiel, Celle, Kassel i Kolonii, przy których to sądach ustanowione są osobne komisye egzaminacyjne. Egzamin składa się z popisu ustnego i piśmiennego. Kandydat prawa może wybierać z jakiéj dziedziny prawa temat do pracy piśmiennéj, którą w sześciu tygodniach wygotować winien, ma być wzięty.

— * Najpóźniéj od 1 lipca rb. spodziewane jest nowe **obniżenie ceny od telegramów**, przesyłanych z państw należących do Związku północno-niemieckiego do Bawaryi, Wyrtembergii, Badenii, Austryi - Węgier, Holandyi i odwrotnie. Dotąd rozróżniano trzy promienia i stósunkowo do tego płaciło się za depe 8, 16 i 24 sgr.; podług nowéj ugody będą tylko dwa promienia po 8 i 16 sgr. Nie ulega prawie wątpliwości, że w skutek tego i w ruchu telegraficznym wewnątrz Niemiec Północnych trzeci promień, dotąd istniejący (15 sgr.), zniesiony zostanie.

— * Przy tutejszém **gimnazyum protestanckiém** Fryderyka Wilhelma, którego rok szkólny kończy się dnia 9 kwietnia, zgłosiło się do egzaminu dojrzałości 6 abituryentów. Kandydaci już pokończyli prace piśmienne, egzamin zaś ustny ma się odbyć dnia 25 marca.

— * Dziennik Urzędowy król. rejencyi w Poznaniu ogłasza nazwiska tych powiatowych urzędników budowniczych,

...órym **rewizyą kotłów parowych** w obwodzie poznańskiéj re...ncyi powierzono. Dla powiatu poznańskiego i miasta Poznania ...zeznaczono na ten cel inspektora budowniczego pana Peter...na z Poznania.

— * W czwartym kwartale 1869 skazano na **więzienie** ...**domu karnym** w obwodzie poznańskiego sądu apelacyjnego ... osób, z tych 61 za kradzież.

— * **W Ostrołęce i okolicy**, w dniu 10 bm., o godzinie ... wieczorem, usłyszano z razu słaby, lecz przeciągły huk albo ...czéj grzmot podziemny. We cztery godziny potém, to jest ... godzinie 11 podobnyż huk, ale już daleko silniejszy, jak po...stały z jednoczesnego wystrzału z kilku dział, powtórzył się, ... zaraz po tym drugim wypadku dostrzeżono przez całą długość ...nku Ostrołęki pękniętą skorupę ziemi, i lekkie rysy na murach ...mu tamecznego obywatela Marcina Mejera. Szpara utworzona ... ziemi rozciąga się w linii prostéj z zachodu na wschód, i sze...ka jest na grubość palca dorosłego mężczyzny. Większość ta...ecznych mieszkańców przypisuje ten fakt silnym mrozom, ...ówczas do 22° R. dochodzącym. Mając wszakże na względzie, ... w okolicach Ostrołęki takiż huk słyszano dniem przedtém ... żadnego śladu rozstąpienia siemi po nim nie dostrzeżono, oraz ... wedle zapewnień ni których osób, w chwilach tego wypadku ...ojczywiściéj drżały przedmioty i sprzęty pokojowe, jakby ... skutek wibracyi podziemnych, przesuwających się z zachodu ... wschód, — zdaje się, że nie omylonoby się twierdząc, że mu...ało to być lekkie trzęsienie ziemi. (G. P.)

— * W „*Postępie*“ stowarzyszeniu przemysłowców *krakow...ich* odegrano **teatr amatorski na dochód budowy gmachu ...eatralnego w Poznaniu.** Przedstawiono *Terenia w kłopocie*, ... Starkla i *Nikt mnie nie zna*, Al. hr. Fredry. W podobnych ...ystąpieniach dobra wola i chęć improwizowanych artystów nie ...opuszcza krytyki gry; jednakże niesprawiedliwieby było prze...milczeć, że w ogóle panowie i panie przyjmujący na siebie role, ...yuczyli się takowych dobrze i oddali dokładnie, tak że główna ... podobnych przedstawieniach rola suflera prawie wcale okazała ...ię zbyteczną. P. T..... w roli Tereni grała z życiem i pewno...cią rzadką w amatorskich teatrach. Panowie zaś F... w roli ...Marka Ziemby i S... w roli służącego Marka byli wyśmienici. ...mało rzec można, że dorównali wytrawnym artystom. To też ...publiczność z prawdziwym zapałem przyjmowała naszych impro...wizowanych artystów. Po przedstawieniu scenicznem zarząd re...ursy uprzedzając powstałą w głębi wielu serduszek chętkę po...tańczenia, przeprowadził muzykę i publiczność do obszernéj ba...owéj sali, gdzie ochocza zabawa, nie krępowana pętami etykiety, ...przeciągnęła się blisko do 3 godz. rano. Osób w teatrze było ...około 150. Sala literalnie była nabitą. Rozchodzący się goście ...unieśli z sobą wspomnienie najprzyjemniéj przepędzonych chwil, ... kilkunastu opuściło salę urzekniętych przez młodziutką blon...dynkę w czerwonéj sukni. O czystym dochodzie w téj chwili nie ...mogliśmy się dowiedzieć. Kur. Kr.

— * Donoszą Kuryerowi Krak., że sąd krakowski nie ...uznał aktu, mocą którego p. **Wincenty Kirchmayer** zapisuje ...zakład i wydawnictwo Czasu na własność hr. Adamowi Poto...ckiemu za ważny i że tak zakład jak i wydawnictwo wciągnięte ...zostaną do ogólnego majątku konkursowego.

— * **Teatr polski w Poznaniu.** Wczoraj odegrano w tea...trze miejskim *Nasi najserdeczniejsi*, czteroaktową komedyą W. ...Sardou, przedstawianą w naszém mieście kilkakrotnie przez ...teatr krakowski. Całość przedstawienia wypadła żywo i gładko. ...Są to nieodzowne warunki powodzenia na scenie polskiéj prze...kładów utworów francuskich. Co do poszczególnych ról przede...wszystkiém podnieść winniśmy grę pana Kalicińskiego, jako ...lekarza Tholossan. Na téj roli spoczywa punkt ciężkości całéj ...intrygi sztuki. Nie wahamy się przyznać wczorajszéj grze pana ...Kalicińskiego palmy pierwszeństwa między dotychczasowemi jego ...występami. Pani Nowakowska w roli młodéj mężatki Cecylii ...oddała walkę rodzącego się uczucia występnéj miłości i obowią...zku z właściwą sobie starannością i wdziękiem salonowéj damy. ...Pan Nowakowski, jako Marécat, doskonale ucharakteryzowa...ny, znamienicie oddał tego najserdeczniejszego z najserdeczniej...szych. Pan Konarski wywiązał się bardzo dobrze z trudnéj ...roli p. Caussade, radzimy mu atoli, aby dołożył starania ce'em ...wyrobienia okrąglejszych ruchów. Pan Zboiński przyczynił się ...w roli Abdallaha wiele do ożywienia sztuki. Rola młodziutkiego ...Eugeniusza przypadała całkowicie indywidualności pana Bełzy. ...Wyglądał i grał istotnie jak chodząca niewinność... którą uwodzi ...w końcu buziaczek zgrabnéj pokojówki. Reszta współgrających ...należycie uzupełniała całość gry. Mianowicie wypracowana gra ...pana Tkaczopolskiego jedna mu nasze uznanie a wdzięczna ...postać pani Bolechowskiéj w roli Emilii rzucała na smętny ...ogółem nastrój sztuki łagodzącą barwę. W roli jednak pana Vi...gnieux chętniéj bylibyśmy widzieli pana Dobrzańskiego, ani...żeli pana Henniga, którego talent wyższéj salonowéj komice ...mniéj odpowiada. Również panią Więckowską życzylibyśmy ...sobie widzieć jak najrychléj zastąpioną przez inną artystkę w ro...lach salonowych. Bardzo licznie zgromadzona publiczność oby...wiała swe zadowolnienie częstemi oklaskami wśród gry i po skoń...czeniu pojedyńczych aktów.

— * **Kalendarz.** Jutro, w sobotę dnia 26 lutego Ale...ksandra, biskupa; w kalendarzu słowiańskim Mirosława. ...Wschód słońca o godzinie 6 minut 54, zachód o godzinie 5 mi...nut 33.

Dnia 26 lutego 1383 na sejmie w Sieradzu Jadwiga kró...lową ogłoszona. — 1430 Władysław Jagiełło rozprzestrzenia ...przywileje szlacheckie. — 1654 Moskwa prosi o pokój. — 1701 ...przymierze Augusta II z carem Piotrem w Birżach. — 1831 ...Skrzynecki naczelnym wodzem. — 1846 klęska pod Gdowem.

---

— * **Rozczarowanie.** Zabawne rozczarowanie spotkało niedawno w Berlinie jednego z wielbicieli „sztuk pięknych.“ Je...dzie dorożką i spostrzegłszy przechodzącą śpiewaczkę panią Lucca, wychyla nieco głowę, żeby ją lepiéj widzieć. Ale o dziw! Pani Lucca daje mu znak oczami, potém ręką, lecz nie był jeszcze pewnym, czy to do niego się odnosi, lubo miło ć własna mocno w nim połechtaną była. Ale pani L. widząc, że dorożka mija, psyka na jadącego wielbiciela swego. Ten wyskakuje jednym susem z dorożki, staje przed śpiewaczką i pyta, co każe, gotów jest bowiem... „Daruj pan, rzecze śpiewaczka, odrażającym berlińskim dyalektem, kiwałam na woźnicę, bo zgubił derkę.“

---

## Sejmik gospodarski w Toruniu.

Dnia 22 lutego o godzinie pierwszéj z południa został zagajony Sejmik gospodarski w Arthushofie następującą mową pana Teodora Donimirskiego z Buchwałdu:

Panowie! Witam was serdecznie na dzisiejszym naszym czwartym Sejmiku. Dosyć liczny udział i w tym roku daje najlepszy dowód, iż coraz bardziéj się w nas wyrabia przekonanie potrzeby wspólnego porozumienia się co do najważniejszych zasad dalszych prac społecznych.

Wiadomo Panom jako gospodarzom, że, chcąc uprawiać rolę, powinniśmy przedewszystkiém poznać jéj własności, aby roboty do nich zastósować, tak samo chcąc pracować w społeczeństwie, powinniśmy dokładnie wiedzieć jakie są jego potrzeby, aby skutecznie tymże zaradzić.

Pozwólcie mi zatém, panowie, krótki dać pogląd na dzisiejsze położenie rzeczy w ogóle, szczególnie zaś na wyjątkowe i trudne stósunki, w jakich nasz naród się znajduje.

Historya, zdaje mi się, dostatecznie nas przekonywa, że rozwój ludzkości pewnym podlega prawom a tylko na ukształcenie pojedyńczych wypadków wola ludzka wpływ wywiera. Znakomity niemiecki uczony Humboldt w dziele swojém „Kosmos“ twierdzi: że bieg wielkich wypadków dziejowych odbywa się według pewnych odwiecznych praw, tak samo jak zjawiska w przyrodzie.

Tutaj spostrzegamy często niespodziane burze, po których zwykle długa następuje cisza. Tak téż w dziejach rodu ludzkiego.

Przypominam, panowie, wielkie wstrząśnienia w końcu przeszłego stulecia, wśród których nowe prawa wolności rozwijać się rozpoczęły.

Długie i krwawe walki rozszerzały je pomiędzy narodami a nawet nieprzyjaciele Francyi w obec ludów swoich uznać je musieli, aby się wydobyć z pod jarzma obcego.

Po tych wstrząśnieniach długi nastąpił pokój, nowe zasady na drodze pokojowéj sobie wywalczać zaczęły znaczenie, z pomiędzy nich zasada narodowości, jako naturalny wypływ rozbudzonego poczucia plemiennego coraz więcéj zyskała uznania, aż wreszcie w r. 1848 wystąpiła z żądaniem autonomii dla każdego narodu. Zdarzenie to nie jest przypadkowym lecz naturalnym wynikiem wolności ustaw i wyższego wykształcenia politycznego ludów.

Opatrzność, dzieląc ród ludzki na różne narody, dała każdemu odrębne zdolności i właściwe mu plemienne usposobienia, które w wzajemném ludów pożyciu uzupełniają się i dają sposobność do wyższego wykształcenia całéj ludzkości. Jest więc grzechem przeciwko rządom Opatrzności, jeżeli jedno społeczeństwo tępi narodowość drugiego, przeszkadzając zarazem wyższemu rozwojowi całéj ludzkości. Skutkiem i pomstą takiego grzechu jest, że narodowość nie staje się dźwignią cywilizacyi, lecz środkiem dzielenia rodu ludzkiego na zawistne obozy. Temu zapobiedz jest obowiązkiem rządów, zabezpieczając równo każdéj narodowości ojczysty język i odrębne plemienne jéj prawa. Z zaprowadzeniem zupełnego równouprawnienia zniknie wszelka nienawiść a nastąpi swobodne ze sobą pożycie, jakiego przykład piękny daje nam Szwajcarya. Jedynie, panowie, uznanie i wzajemne zabezpieczenie praw każdemu narodowi przynależnych, ustalić może trwały pokój między ludami na podstawie zaiste rodu ludzkiego godniejszéj, jak nią jest system teraźniejszy równowagi opartéj na mniéj więcéj równych siłach materyalnych, jaśniéj powiedziawszy, na równéj ilości żołnierzy.

Panowie! postępy, jakie w ostatnim czasie pod wielu względami ludzkość zrobiła, wywarły i wywierają wielki wpływ nie tylko na ustrój rządów, ale i na całe stósunki społeczne, zmieniły można powiedzieć położenie każdego pojedyńczego człowieka tak w stósunku do państwa, jako i do współobywateli. A zmiana ta, panowie, wymaga dziś wyższego wykształcenia od każdego, zacząwszy od najbiedniejszego robotnika do najbogatszego obywatela, jako téż od najniższego urzędnika do pierwszego ministra. Robotnik będąc poddanym należał do pewnéj posiadłości, odbierał skromne utrzymanie za wyznaczone mu prace. Dziś jest wolnym, ale sam sobie wyrobić musi stanowisko i utrzymanie, czém większą ma zdatność, tém lepszy zarobek.

Włościanin żył dawniéj także w poddaństwie, użytkował kawał ziemi za wyznaczoną mu robociznę. Dzisiaj ma tę ziemię na własność, od jego znajomości gospodarstwa i pilności zależy jego dobrobyt, je t członkiem wolnéj gminy, ma równe z każdym prawa polityczne, stanowisko to wymaga już pewnego stopnia wykształcenia.

Właściciel większych posiadłości miał prócz licznych praw w obec poddanych swoich także znaczne przywileje w zarządzie krajowym; wszystkie te stracił, znaczenie i wpływy jego zależą dziś tylko od osobistsgo wykształcenia, zdolności i udziału w pracach publicznych. Parlamentarne rządy tak samo i w położeniu urzędników znaczne zaprowadziły zmiany i pierwszy minister w państwie dzisiaj w obec reprezentantów kraju osobiście zasad swoich i swego postępowania bronić musi.

Wszelki przemysł, postępy w rólnictwie, handlu i innych zawodach, zależą od wiadomości fachowych i od wyższéj oświaty całego ludu. Dla tego spostrzegamy dzisiaj tak wielkie zabiegi około odpowiedniego urządzenia szkół i tam największe w tym celu poświęcenia, gdzie jest największa wolność jak na przykład w Ameryce.

Że oświata ludów w ostatnim półwieku stósunkowo największe zrobiła postępy, tego nikt zaprzeczyć nie zdoła; przestała ona być przywilejem pewnych warstw społeczeństwa, stając się ogólną ludową.

Z smutkiem w sercu przychodzi nam przyznać, że nasz naród nie zdąża z tym ogólnym prądem, że nie równe z innemi zrobił postępy; ten naród, który w 15 i 16 wieku w cywilizacyi przewyższał zachodnią Europę, którego wszechnica w Krakowie była czwartą z rzędu w Europie, ten sam naród, który w ciężkich walkach obronił cywilizacyą Zachodu, dzisiaj nie ma odpowiednich zakładów naukowych i z boleścią widzimy, że nawet z najniższych szkół ludowych język polski wykluczają. Otóż główna przyczyna tego, że na równi z innemi postępować nie możemy.

Dla tego, panowie, każdy za najważniejszy, powiem święty powinien uważać obowiązek, starać się o szerzenie oświaty między naszym ludem. Ale nie oświaty nam potrzeba, prowadzącéj do materyalizmu i samolubstwa, nam trzeba ogrzewającego wiosennego słońca, które ożywi przez ciężkie męczeństwo zdrętwiały naród, tym słońcem zaś jest oświata połączona z religią. W tém przekonaniu i z wiarą w sercach pracujmy tutaj na sejmiku, pracujmy każdy na swym zakątku a lepsza będzie przyszłość nasza.

Następnie wezwał pan Donimirski zebranie do wyboru prezydującego. Obrany został p. Ludwik Ślaski, zastępcą prezesa pan Franciszek Kobyliński, sekretarzami pp. Emil Czarliński i Walery Rutkowski.

Udział w zebraniu dość liczny, zebrało się około 110 osób. Pan prezydujący oświadcza, że Centralne Towarzystwo Rólnicze Poznańskie przysłało delegata w osobie pana dra Szumana, który zebraniu w imieniu Towarzystwa wyraził życzenia powodzenia.

Z Krakowa od zebrania Towarzystwa Przyjaciół Oświaty pan Trzecieski nadesłał telegram, w którym ubolewanie wyraża, że Towarzystwo nie mogło wysłać delegata, uprasza o wysłanie do Krakowa delegatów na zebranie 8 marca. W końcu przywitał przewodniczący trzy delegacye od towarzystw rólniczych włościańskich a odczytawszy porządek dzienny, zawezwał pana Szumana do odczytania rozprawy pod tytułem „O wpływie regulacyi włościan na stósunki robotnika wiejskiego.“

Gaz. Tor.

---

## GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

— * **Mąka.** Berlin, 24 lutego. Mąka pszenna No. 0 $3^{5}/_{8}$—$^{10}/_{24}$ tal., No. 0 i 1 $3^{5}/_{12}$—$^{7}/_{12}$ tal., rzana No. 0 3—$^{1}/_{6}$ tal. No. 0 i 1 $2^{1}/_{6}$—3 tal. płac. za centnar z miechem.

Poznań, 25 lutego. Mąka pszenna No. 0 i 1 $3^{3}/_{4}$—$3^{7}/_{8}$ tal.; mąka rżana No. 0 i 1 $2^{5}/_{6}$—3 tal. płac. za centnar bez akcyzy.

---

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 25 lutego.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Kwilecki z Kobelnik, Kowalski z Sarbi, Kowalski z Marcelina, Kowalski z Prus Zachodnich.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Kietzmann z Gniezna, Ikier z Gniezna.

HOTEL RZYMSKI. Bar. Kloch z Królewca, Elbing z Śremu, Meisster z Dysseldorfu.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Pani Baarth z Modrza, Karśnicki z Mchów.

HOTEL BERLINSKI. Jauernik z żoną z Nagradowic, Daniszewski z Mamlicza.

---

## Wiadomości giełdowe.

**Giełda poznańska,** 25 lutego.

Poznańskie stare $3^{1}/_{2}$% listy zastawne — tal. płac. — Poznańskie nowe 4% listy zastawne tal. $81^{1}/_{2}$, płacono. — Pozn. listy rentowe tal. $82^{3}/_{4}$ płac. — Pozn. 5% obligacye pow. — żąd. — Akcye banku prowinc. pozn. — płac. — Banknoty polskie $74^{3}/_{8}$ tal. płac. Akcye poznań. banku realno-kredytowego — tal. płacono.

Żyto: wypow. 25 węcpli; na luty $39^{1}/_{2}$, luty-marzec —, marzec-kwiec. $39^{1}/_{3}$, na wiosnę $39^{1}/_{3}$, kwiec.-maj $39^{1}/_{3}$, maj-czerw. $39^{2}/_{3}$ tal. płac.

Okowita: (z beczką) wypowiedziano 9000 kw.; na luty $13^{1}/_{2}$, marzec $13^{1}/_{12}$, kwiecień $13^{10}/_{24}$, maj $14^{1}/_{8}$, czerwiec $14^{3}/_{8}$, lipiec $14^{5}/_{8}$, sierpień — tal., kwiecień-maj w związku — tal.; w miejscu bez beczki $13^{5}/_{12}$ tal. płac.

| Ceny targowe w mieście Poznaniu. | 25 lutego 1870. od tal | od sg. | od fn. | do tal | do sg. | do fn. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn. | — | — | — | — | — | — |
| „ średniéj „ | 2 | 2 | 6 | 2 | 5 | — |
| „ pośled. „ | 1 | 25 | — | 1 | 27 | 6 |
| Żyta ciężkiego „ | 1 | 19 | 6 | 1 | 21 | 3 |
| „ lżejszego „ | 1 | 15 | 6 | 1 | 17 | — |
| Jęczmienia dużego „ | 1 | 10 | — | 1 | 15 | — |
| „ drobn. „ | 1 | 9 | — | 1 | 12 | 6 |
| Owsa „ | — | 25 | — | — | 26 | 3 |
| Grochu do gotow. „ | — | — | — | — | — | — |
| „ na paszę „ | 1 | 16 | — | 1 | 18 | — |
| Rzepiu zimowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiku zimowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiu latowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiku latowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Tatarki „ | — | — | — | — | — | — |
| Perek „ | — | — | — | — | — | — |
| Masła garniec „ | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyny czerw. „ | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyny białéj „ | — | — | — | — | — | — |
| Siana cent. „ | — | — | — | — | — | — |
| Słomy „ „ | — | — | — | — | — | — |
| Oleju surowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral. | | | | | | |
| dnia — — | — | — | — | — | — | — |
| dnia — — | — | — | — | — | — | — |

**Giełda berlińska,** 24 lutego.

Przy stałém usposobieniu uległy dziś kursa w stósunku do wczorajszych mniejszéj lub większéj podwyżce.

**Walory pruskie:** Dobr. pożyczk. pstwa ($4^{1}/_{2}$%) $95^{1}/_{4}$ płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) $101^{5}/_{8}$ płac. Obl. pstwa ($4^{1}/_{2}$) 78 płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 ($3^{1}/_{2}$%) $115^{1}/_{4}$ płac.

**List. zastaw.:** Zachod.-prusk. ($3^{1}/_{2}$%) $71^{3}/_{4}$ płac. dto (4%) $80^{1}/_{2}$ płac. dto ($4^{1}/_{2}$%) $85^{1}/_{4}$ płac. Pozn. nowe (4%) $81^{5}/_{8}$ płac.

**Listy rent.** Pozn. (4%) 83 płac. Prusk. (4%) $83^{1}/_{4}$ płac.

**Walory zagraniczne:** Austr. metal. (5%) — płac. Poż. narod. (5%) — płacono. Losy z roku 1854 (4%) $73^{1}/_{2}$ płacono. Losy kredytowe z r. 1858 $88^{1}/_{4}$ płc. Losy z r. 1860 (5%) $78^{5}/_{8}$—$^{3}/_{4}$ płac. Losy z r. 1864 (4%) $66^{1}/_{4}$ płacono Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5%) — płacono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5%) $120^{3}/_{8}$ płacono. Rosyjsk.-polsk.-oblig. skarb. (4%) 69 płacono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 92 płac. dto cząstki po 500 złp. (4%) $97^{1}/_{2}$ płac Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) 69 płac. Listy likw. 57 płacono. Włosk. poż. (5%) 56 płacono. Turecka poż. $44^{7}/_{8}$—5 płacono. Amerykańska pożyczka (6%) $95^{5}/_{8}$ płac. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 119 płacono. Gal.-Kar. Ludwik 97 płacono. Austryackie Franc. $205^{3}/_{4}$—$^{1}/_{2}$—$6^{3}/_{4}$ płac. Warsz.-wied. 58 płac. **Banki itd.** Austryackie kredyt. mob $147$—$6^{5}/_{8}$—$7^{1}/_{2}$—$^{3}/_{8}$—$^{3}/_{4}$ płacono. Poznańskie prow. 101 żądano. Szląsk. stow. bank. (4%) 119 płac. Certyf. hip. Hübnera ($4^{1}/_{2}$%) 98 żąd. Hansem. ($4^{1}/_{2}$%) 92 płac. Henkel ($4^{1}/_{2}$%) — żąd. Meining. ($4^{1}/_{2}$%) — płac.

**Kurs gotówki i pap. pien.** Frdr. pruskie $113^{2}/_{3}$ płac. Idr. $111^{5}/_{6}$ płc., suwerny 6. $24\frac{1}{4}$ płc., nap. 5. $12^{1}/_{2}$ płac., półimper. 5. $17^{1}/_{4}$ płac., doll. 1. $12\frac{1}{4}$ płac. Złota w sztabach funt celny $465^{1}/_{2}$ płac. Srebra funt celny 29. 25 płac. Zagraniczne bankn. $99^{3}/_{4}$ płac. Austr.-bankn. 82 płacono. Rosyjsk. bankn. $74^{7}/_{16}$ płac. — **Dyskonto bankowe** 4.

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 50—63 tal.; 2000 funt. na luty —, kwiec.-maj $55^{3}/_{4}$ płac., maj-czerw. 57 tal. płac. i żąd. Żyto: 2000 funt. w miejscu 41—44 tal.; polskie $41^{3}/_{4}$—$42^{5}/_{8}$ tal. z kolei płac.; na luty $42^{1}/_{2}$—$^{5}/_{8}$, kwiec.maj $41^{7}/_{8}$—$^{3}/_{4}$—$42^{1}/_{4}$, maj-czerw. $42^{1}/_{8}$—$^{1}/_{2}$ tal. płac. Jęczmień: 1750 funt. mały i wielki 33—44 tal. Owies: 1200 funt. w miejscu 21—26 tal.; polski 22—23, marchijski $24^{1}/_{4}$—$^{1}/_{2}$, pomorski $24^{1}/_{2}$—$^{3}/_{4}$, piękny pomorski 25—$^{1}/_{4}$ tal. z kolei płac.; na luty —, kwiec.-maj $24^{3}/_{8}$, maj czerw. $24^{3}/_{4}$—$^{7}/_{8}$ tal. płac. Groch: 2250 funt. do gotow. 50—56 tal., na paszę 40—45 tal. Rzep: 1800 funt. 98—108 tal. Rzepik: 96—106 tal. Olej rzepiowy: 100 funt. w miejscu $13^{1}/_{6}$ tal.; płynne $13^{1}/_{3}$ tal.; na luty $13^{1}/_{6}$, luty-marzec $13^{1}/_{12}$, kwiec.-maj 13—$^{1}/_{6}$ tal. płacono. Oléj lniany: 100 funt. w miejscu $11^{1}/_{2}$ tal. Olej skalny: w miejscu $8^{1}/_{6}$ tal. płac.; na luty $8^{1}/_{6}$, luty-marz. $7^{3}/_{4}$—$^{19}/_{24}$ tal. płac. Okowita: 8000% Trallesa w miejscu bez beczki $14^{5}/_{24}$ tal. płac.; na luty i luty-marzec $14^{5}/_{12}$—$^{11}/_{24}$, kw.-maj $14^{17}/_{24}$—$^{3}/_{4}$—$^{17}/_{24}$, maj-czerw. $14^{5}/_{6}$ tal. płac.

**Giełda wrocławska,** 24 lutego.

Koniczyna czerwona: spokoj., poślednia 11—$12^{1}/_{2}$, średnia 13—$14^{1}/_{2}$, piękna 15—16, bardzo piękna $16^{1}/_{2}$—17 tal. Koniczyna biała: bez zmiany, pośledn. 14—17, średn. $18^{1}/_{2}$—21, piękna 23—25, bardzo piękna 26—27 tal.

Żyto: 2000 funtów, stale; na luty $41^{1}/_{4}$ płac, luty-marzec i marzec-kwiecień $40^{1}/_{2}$ żąd., kwiec.-maj $40^{3}/_{8}$ tal. płac. Pszenica: na luty $53^{1}/_{2}$, kwiec.-maj 55, maj-czerwiec 57, czerw.-lipiec 58 tal. żąd. Jęczmień: na luty $39^{1}/_{2}$ tal. żąd. Owies: na luty $40^{1}/_{2}$, na wiosnę $40^{3}/_{4}$ tal. płac. Rzep: na luty $117^{1}/_{2}$ tal żąd. Oléj rzepiowy: stale, w miejscu $13^{1}/_{12}$ tal. płac., na luty 13 żądano, luty-marzec $12^{11}/_{1}$, płacono, marzec-kwiecień $12^{11}/_{12}$ żąd, kwiec.-maj $12^{5}/_{6}$ tal. żąd. i płac. Okowita: ceny mało zmienione; w miejscu $13^{2}/_{3}$ tal. żąd. $13^{7}/_{12}$ płac.; na luty i luty-marzec $13^{11}/_{12}$ płac. i żąd., kwiec.-maj $14^{1}/_{4}$ żąd. $^{1}/_{6}$ płac., lipiec-sierp. $15^{1}/_{6}$ tal. żąd.

| Na targu: | piękna sgr. | średnia sgr. | pośledna sgr. | |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 72—75 | 70 | 60—64 | za szefel |
| żółta | 67—69 | 66 | 58—63 | |
| Żyto | 51—52 | 50 | 48—49 | |
| Jęczmień | 43—46 | 42 | 39—40 | |
| Owies | 31—32 | 30 | 24—26 | |
| Groch | 56—60 | 53 | 46—50 | |
| Rzep | 254 | 244 | 234 | |
| Rzepik zimowy | 236 | 226 | 218 | |
| Rzepik latowy | 216 | 206 | 196 | |

**Giełda szczecińska,** 24 lutego.

Pszenica: bez zmiany; na luty $59^{1}/_{4}$, na wiosnę $59^{3}/_{4}$ maj-czerw. $60^{1}/_{4}$ tal. płac. Żyto: stale; na luty $40^{3}/_{4}$, na wiosnę $41^{3}/_{8}$, maj-czerwiec $41^{3}/_{4}$ tal. płac. Oléj rzepiowy: stale; na kwiecień-maj $12^{11}/_{12}$, wrzesień-październik $12^{1}/_{6}$ tal. płac. Okowita: słabo; na luty i na wiosnę $14^{1}/_{2}$, maj-czerwiec $14^{3}/_{4}$ tal. płacono.

---

**Administracya Dziennika Poznańskiego** przyjmuje przedpłatę na następujące dzieła i czasopisma:

1. Lud polski, jego osady i zagrody, typy i ubiory itd Oskara Kolberga i Bogumiła Hoffa wynoszącą za całe dzieło z 5 tomów obejmujące Wielkopolskę 10 tal., lb za pierwszy tom, $2^{1}/_{2}$ tal.
2. Mrówka, rocznie 6 tal.
3. Biblioteka Mrówki, rocznie 3 tal.
4. Diabeł, czasopismo humorystyczne, ilustrowane, kwartalnie 25 sgr.
5. Wydawnictwo krakowskie Czytelni ludowéj, rocznie 1 tal. 25 sgr.

---

## Bank pruski.

Przegląd tygodniowy z dnia 15 lutego 1870 r.

**Aktywa:**

| | | |
|---|---|---|
| 1) Brzęcząca moneta i w sztabach | tal. | 79,953,000 |
| 2) Pieniądze papierowe, noty banków prywatnych i papiery kas pożyczkowych. | „ | 2,547,000 |
| 3) Remanenta wekslowe | „ | 78,588,000 |
| 4) Remanenta lombardowe | „ | 16,071,000 |
| 5) Papiery krajowe, rozmaite pretensye i aktywa | „ | 13,718,000 |

**Pasywa:**

| | | |
|---|---|---|
| 6) Banknoty w obiegu | tal. | 135,203,131 |
| 7) Kapitały depozytowe | „ | 22,198,000 |
| 8) Pretensye kas rządowych, instytutów i osób prywatnych włącznie z obrotem żyrowym | „ | 3,795,000 |

Berlin, 15 lutego 1870.

Król. pruskie główne dyrektoryum banku.

**Dechend. Kühnemann. Boese. Rotth. Gallenkamp. Herrmann. Könen.**

---

## *Przegląd*

przybywających i odchodzących poczt w Poznaniu.

| Przybywające poczty. Z | godz. | min. | pora dnia. | Odchodzące poczty. Do | godz. | min. | pora dnia |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Wągrówca | 4 | — | rano | Dąbrówki | 7 | — | rano |
| Trzemeszna | 4 | 30 | — | Skwierzyny | 6 | 45 | — |
| Wrześni | 4 | 35 | — | Kargowy | 7 | 15 | — |
| Krotoszyna | 7 | 55 | — | Pleszewa | 7 | 30 | — |
| Cylichowy | 8 | — | — | Wągrówca | 7 | 40 | — |
| Obornik | 8 | 15 | — | Gniezna | 8 | 30 | — |
| Pleszewa | 7 | 40 | — | Kurnika | 8 | 30 | — |
| Skwierzyny n. W. | 7 | 15 | — | Strzałkowa | 12 | 15 | poł. |
| Strzałkowa | 2 | 40 | po | Gniezna | 1 | — | — |
| Gniezna | 3 | — | poł. | Obornik | 6 | — | wie- |
| Gniezna | 6 | 40 | wie- | Skwierzyny | 8 | — | czor |
| Kurnika | 6 | 55 | czor | Krotoszyna | 7 | 45 | — |
| Dąbrówki | 7 | — | — | Cylichowy | 7 | 40 | — |
| Wągrówca | 7 | 10 | — | Pleszewa | 9 | — | — |
| Kargowy | 7 | 20 | — | Wągrówca | 10 | 40 | — |
| Pleszewa | 8 | 15 | — | Trzemeszna | 11 | — | — |
| Skwierzyny n. W. | 9 | 35 | — | Wrześni | 11 | — | — |

## *Plan jazdy*

przybywających do ***Poznania*** pociągów.

W kierunku z **Stargardu** do **Wrocławia.**

| Przybywa. | | | Odchodz. | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Pociąg osob. rano o godz. | 5 | min. 29. | Pociąg osob rano o godz. | 5 | min. 39. |
| Pociąg mięsz. rano | 8 | 18. | Pociąg mięsz. rano | 9 | 43. |
| Pociąg posp. rano | 11 | 47. | Pociąg posp. po poł. | 12 | 2. |
| Pociąg osob. po poł. | 4 | 9. | Pociąg osob. po poł. | 4 | 21. |
| Pociąg wieczorny | 9 | 7. | Pociąg mięsz. wiecz. | 6 | 38. |

W kierunku z **Wrocławia** do **Stargardu.**

| Przybywa. | | | Odchodz. | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Pociąg mięsz. rano o godz. | 8 | min. 18. | Pociąg mięsz. rano o godz. | 6 | min. 46 |
| Pociąg osob. rano | 10 | 54. | Pociąg osob, rano | 11 | 4 |
| Pociąg posp. po poł. | 5 | 8. | Pociąg posp. po poł. | 5 | 21 |
| Pociąg mięsz. wiecz. | 5 | 33. | Pociąg mięsz. wiecz. | 6 | 24 |
| Pociąg mięsz. wiecz. | 9 | 52. | Pociąg osob, wiecz. | 10 | 4 |

---

## Nadesłano.

Pod nazwiskiem:

## Północno-niemiec. pedagogium wojskowe

powstał w Berlinie, Schoenhauser Allee Nro 27, zakład dla młodych ludzi pod przewodnictwem jednego prywatnego i wojskowego dyrektora. W zakładzie tym zatrudnionych jest 12 nauczycieli. Celem tego zakładu jest przedewszystkiém przysposabianie do wojskowych egzaminów (oficerskiego, podchorążych, marynarzy i jednorocznego). Jednakowoż znajdują się w powyższym zakładzie Polacy, Rumuńczycy, Francuzi i Belgijczycy, którzy się przedewszystkiém w językach żyjących wykształcić zamyślają. Oprócz tego bywają uczniom udzielane ćwiczenia wojskowe, turnieje, fechtowanie, co nadzwyczaj siły fizyczne młodych ludzi rozwija. Dla tego pozwalamy sobie zwrócić uwagę łaskawych rodziców i opiekunów na powyższy zakład.

Berlin, 16 lutego 1870.

---

(Nadesłano.)

Błogo skutkująca **Revalescière p. du Barry** ma cenną tę zasługę, że bez pomocy lekarstwa usuwa niewątpliwie wszystkie choroby z żołądka, gardła, płuc, nerwów, nerek, błony śluzowéj pęcherza i krwi, że odnawia krew a osłabionemu ciału i umysłom młodych i starych ludzi nowych dodaje sił.

Cytujemy kilka z tysiącia przypadków, które oparły się wszelkiéj medycynie. — Szczęśliwa kuracya Jego Świątobliwość Papieża przez Revalescière du Barry po dwudziestoletniém bez skutecznem używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest znakomite, mianowicie od czasu, jak wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, któremi go uleczyć chciano, i odkąd używa wyłącznie prawie wybornéj **Revalescière du Barry,** która nadzwyczaj korzystnie nań działa. Zaręczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jéj talerz pełny i że dobrodziejstw jéj nachwalić się nie może. (Korespondencya z Gazette du Midi). — No. 52,081: Marszałek dworu hr. Pluskow wyleczony została od zastarzałéj niestrawności. — No. 58418: Margrabina de Bréhan od 7letnich cierpień wątroby i nerwów, wychudnięcia, bezsenności, hysteryi, melancholii i osłabienia. — No. 50,416: Hr. Stuart de Decies, senator, od złéj strawności, cierpień na wątroby i nerwy, spazmy i kurcze. — No 49,842: Pani Marya Joly od pięćdziesięcioletnich obstrukcyi, niestrawności, astmy, wymiotów, spazmów, kurczy i bezsenności. — No. 46,270: J. Roberts od suchot z kaszlem, wyrzucania krwi, womitów, obstrukcyi i nocnego pocenia się, przeciw czemu przez 25 lat daremnie używał lekarstw i w łóżku leżał. — No. 53,860: panna Gallard, od suchot, na które według lekarzy w 1855 r. w dwóch miesiącach miała umrzeć, a dzisiaj jeszcze żyje.

70,000 świadectw kuracyi, które oparły się wszelkiéj medycynie, pomiędzy niemi Jego Świątobliwości Papieża, marszałka dworu hr. Pluskowa margrabiny de Bréhan, hrabiny Castle Stuart, dr. dr. Wurzer, Stein, Angelstein, Schorland, Ure, Harvey itd. itd. których kopie bezpłatnie i franko na żądanie. Mąkę tę posilającą sprowadzać można przez wszystk

Za duszę ś. p. księdza kanonika Tomasza Cieślińskiego odbyło się nabożeństwo żałobne w Stęszewie w dniu 21 b. m.

(1276) **X. Chybicki.**

---

## Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość we wsi Jerzycach pod numerem 26 A. położona, do **Adama Handschuha** i żony jego **Katarzyny z Schneldrów** należąca, z objętością mórg 51,31 opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 53 tal. 2 sgr. 4 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 70 tal. podana jest, sprzedaną być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi koniecznéj w

**czwartek dnia 21 kwietnia r. b. po południu o godzinie 4**

w lokalu tutejszego królewskiego sądu powiatowego na sali pod num. 13. (.1288)

Poznań, dnia 1 lutego 1870.

**Królewski sąd powiatowy.**
Sędzia subhastacyjny.
**Buddee.**

---

## Obwieszczenie.

Należące do **Hieronima Kurowskiego** masy konkursowéj dobra:

a) dobra rycerskie Jarużyn włącznie z dopisanemi do nich gruntami No. 2, No. 8 i No. 10, które 1439,$_{284}$ morgów podatkowi gruntowemu podlegających zawierają i na 781,$_{123}$ tal. czystego dochodu do podatku gruntowego i na 108 tal. rocznéj wartości użytkowéj do podatku od budynków oceniono,

b) folwark Sobiech No. 1, który 1628,$_{31}$ morgów podlegających podatkowi gruntowemu zawiera i na 548,$_{170}$ tal. czystego dochodu i na 24 tal. rocznéj wartości użytkowéj do podatku od budynków oceniono,

w terminie

**dnia 21 marca po południ. o godzinie 3.**

w zwyczajném miejscu sądowém w drodze koniecznéj subhasty przez licytacyą sprzedane być mają.

Wyciąg z roli podatkowéj, wykazy hipoteczne, jakowe ocenienia i inne tyczące się tychże dóbr wykazy jako i szczegółowe warunki sprzedaży w registraturze III biura przejrzane być mogą.

Wzywają się oraz wszyscy ci, którzy własności albo innych praw realnych, które zahipotekowania potrzebują ale nie są zahipotekowane, skutecznie przeciw trzecim domagać się zamyślają, aby z takowemi pod uniknieniem prekluzyi najpóźniéj w terminie licytacyjnym się zgłosili.

Wyrok o udzielenie przybicia ma być w terminie wyznaczonym na (322)

**24 marca b. r. w południe o 12 godzinie**

w naszéj sali posiedzeń No. 1 publikowany.

Szubin, dnia 5 stycznia 1870.

**Król. sąd powiatowy.**
Wydział I.
Sędzia subhastacyjny.

---

Walne zgromadzenie Towarzystwa pożyczkowego dla Kcyni i okolicy odbędzie się we **wtorek, 8 marca r. b.** o godzinie 10 z rana w hotelu pana Szpingiera w Kcyni, na które tak członków Towarzystwa jako i chęć mających wstąpić do takowego zaprasza oraz do odpłaty zaległych składek miesięcznych członków Towarzystwa wzywa

**Zarząd.** (1292)

---

Jak z kuligiem tam r R...sie!
Cóż Gaudenty, który zapraszał, co on na to powie!
Wiem, bo pannę, która na to już bite wydała
Atłasową spodniczkę, z klinklinami mieć miała,
Czyż to nie zabawim, w zamku u Albina
Czy żałuje pić kwotydyanki lub téż swego wina
Ja sam wydatki mu znaczne likwiduję
Bo nie odprasza, kto raz kulig przyjmuje.
(.1277) * * *

---

Z sprawozdania o walném zebraniu Towarzystwa Pomocy Naukowéj w Nrze 44 Dziennika wyczytałem w końcu przy wymienieniu mojego nazwiska tłumaczenie, dla czego mnie członkiem Dyrekcyi wybrano, w słowach: „jak słyszymy, w skutek życzenia dyrekcyi, która w gronie swojém chciała mieć także technika.“

Ponieważ w tém sprawozdaniu wyjątkowo dodane jest usprawiedliwienie mego wyboru, jakiego nigdy nie dodawano, wnosić muszę, że jaśniéj je wyrażając, takby się rozumiało: „nie dziwcie się, że na tak zaszczytny urząd członka dyrekcyi wybrano człowieka bez znaczenia; lubo na to nie zrósł, posługiwać się nim będą, jako technikiem.“ — Na to odpowiadam panu sprawozdawcy, iż po tytuły i zaszczytne urzędy jak nigdy, tak i tą razą nie sięgałem, w przekonaniu, że bez nich przy pracy można sobie zapewnić szczęście, jeżli go nie zakłóci los zawistny, lub złość i zazdrość ludzka. (.1278)

**Maryan Cybulski.**

---

Za gorliwość i pieczołowitość w leczeniu mojéj córeczki składam moje podziękowanie p. doktorowi **Paradiés** w Gnieźnie, któremu głównie wyzdrowienie córeczki zawdzięczam. (.1285)

Kamieniec pod Kiszkowem w lutym 1870.

**Walenty Dutkiewicz.**

---

Na posiadłości położonéj w Buku pod No 234 a do mnie należącéj są pod rubr. III No 10 dla **Agnieszki Wałkowskiéj** 3000 tal, z procentem zahipotekowane Z tychże w testamencie swoim z dnia 20 września 1865 r. legowała Agnieszka Wałkowska byłemu rządzcy gospodarczemu Felicyanowi Kuklińskiemu obecnie w Buku zamieszkałemu 300 tal. wraz z procentami. — Ja ten legat p. Kuklińskiemu już wypłaciłem i przestrzegam dla tego każdego, aby nikt od niego takowego nie kupował.

Buk, dnia 23 lutego 1870 r. (.1247)

**Jan Morkowski.**

---

**Toczkarnia**

jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u

**A. Krzyżanowskiego**
(1293) w kantorze.

---

Już wyszły zapowiedziane

## SZKICE I RAMOTKI

przez
**J. Gordona.**
w 8ce 177 str. **z ryciną ładną** przedstawiającą zwaliska **zamku Odrzykońskiego.**
(902)
Cena **1 złr. wa.**
Są do nabycia we **wszystkich** księgarniach w Kraju i za granicą.

---

Nakładem księgarni **L. Merzbacha** wyszła właśnie:

## Emancypantka,

komedya w 1 akcie wierszem
przez
**Władysława Bełzę.**
Cena 5 sgr.

---

Księgarnia **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu właśnie co otrzymała i poleca:

## Poddaństwo kobiet.

Napisał
**John Stuart Mill.**
Tłomaczenie upoważnione przez autora.
Toruń 1870. Cena 25 sgr.

---

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszły:

## Zagadki.

Obrazy współczesne
przez
**B. Bolesławitę.**
2 tomy.
**Cena 3 tal.**

---

**Abituryent,** Polak, poszukuje miejsca **guwernera** zaraz lub téż od Wielkiéj Nocy. Zgłoszenia przyjmuje poste rest. Z. K. Śrem. (1290)

---

**Kupczyk,** mówiący obu językami krajowemi, zdolny przewodniczyć handlowi towarów kolonialnych, może być umieszczony przy 200 tal. pensyi pod nader korzystnemi warunkami. Bliższe szczegóły u **J. H. Kaulla** Poznań Żydowska ul. No 3 II piętro. (.1283)

---

W Bukówcu pod Grodziskiem znajdzie natychmiast lub od 1 kwietnia r. b. umieszczenie **organista** nieżonaty; tylko osobiste przedstawienie się będzie uwzględnione. (1174).

---

**Ucznia** poszukuje cukiernia (.1279)
**R. Neugebauera**
plac Wilhelmowski 10 i Szeroko ul. 15.

---

**Rymarz** żonaty, poszukuje za nadwornego rymarza miejsce zaraz albo od 1 kwietnia. Adres **K. P.** na Jerzycach No 100 pod Poznaniem. (.1299)

---

Znachodzące się w gospodarstwie kuchni ludowéj gnaty i odchody kuchenne mają być oddane najwięcéj dającemu. Piśmienne zapieczętowane oferty przyjmują się do 1 marca rb. excl. w kuchni ludowéj, Małe Garbary 7 w godzinach od 11—1. (.1298)

---

Pewna osoba z dobrém wychowaniem życzy sobie przyjąć miejsce od 1 kwietnia jako **bona**, lub do zarządu domu. Adres **N. N.** Poste restante Poznań. (.1300)

---

**Pokój umeblowany** jest od 1 marca do wynajęcia Grobla Garbarska No. 1. (.1108)

---

Odnośnie do mego wezwania zamieszczonego w Dzienniku Poznańskim No 39 rb. dotyczącego przyjęcia urzędnika gospodarczego do samodzielnego zarządu jednéj wsi, donoszę niniejszém, że posada ta już jest zajętą. (.1284)

Pogorzelica dnia 21 lutego 1870.

**Sicinski**
dzierzawca.

---

## Aukcya.

W poniedziałek dnia 28 lutego rano od 9 godziny sprzedawać będę publicznie w lokalu aukcyjnym przy Magazynowéj ulicy No 1 najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatą kilka ankrów **esencyi, limonadę malinową, koniak, kilka beczek żytniówki, angielski porter** (Bourton) kilka bai **drzewa modrego, kopr, kminek, watę** kilka beczek **farb, dwoje stalowych nożyczek, miech paku,** trzy paczki **stalek, dwa stoły kasowe, repozytorya do książek** itd.

**Rychlewski,** król. komisarz aukcyjny. (.1259)

---

**Ciągnienie d. 1 marca**

Stuttg. losy budowy tomu po **12 sgr.** 15,000 wygr. pieniężnych z 70,000 guldenami poleca **L. Oppenheim jr.**
(777·) w Brunświku.

---

**Dentysta**
**Seweryn Kremski**
ulica Wilhelmowska 24,
naprzeciw cukierni
Beelyego. (1072)

---

**Wina reńskie** wybornéj jakości, ankier wraz z beczką od **7—30** talarów, ankier odstawiony w **45 butelkach** 2 tal. wyżéj poleca **Fr. Pietzcker,**
[1245.] w Mühlheim a/R.

---

**Kantor S. Calvarego** znajduje się obecnie naprzeciw dotychczasowemu, w narożniku Rynku i Żydowskiéj ulicy, wchód z Rynku No 100. (.1101)

---

**Dobrego i przezornego zarządzcę składowego ile możności w wieku podeślejszym poszukuje** [1297]
Hartwig Kantorowicz.

---

**Wanilowe i orzechowe**

## biszkopty

wyborne do herbaty, poleca
**Frenzel i Sp.,**
ul. Wrocławska 38. [1296]

---

**Paryzkie**

## kamelie lodowe

w wszystkich kolorach poleca [1281]
**fabryka kwiatów**
**E. Lanz.**

---

**Apteka Kolskich w Poznaniu.**

Poszukuję **ucznia** (sekundanera), mogącego wstąpić na Wielkanoc a najpóźniéj na św. Michał, pod korzystnemi warunkami.

**Robert Kirschstein,**
(942) aptekarz Rynek 75.

---

## Ogrodow. nasiona

zdatne do kiełkowania i jak najtaniéj poleca

**C. Hensen**
**ogrodnik artystycz. i handl.**
Poznań Berlińska ul. 13 (.1234)
(Cenniki bezpłatnie i franko).

---

## Sztokfisz suchy

Prima poleca (1265)
**J. N. Leitgeber.**

---

## Koncertowe i krótkie fortepiany

z fabryki pana (1291)
**C. Bechsteina w Berlinie**
nadeszły w najobfitszym wyborze i polecam takowe po miernych cenach.

**S. J. Mendelsohn.**

Używany **fortepian stołowy,** polisandrowy, tonu wybornego, jest do nabycia za dostępną cenę.

---

## Miejska szkoła budownicza

**w Höxter nad Wezerą**

rozpoczyna kurs swój latowy dnia 3 maja r. b., podczas kiedy nauka przygotowawcza dla nowo wstępujących uczni rozpocznie się 20 kwietnia r. b.

Zgłoszenia o przyjęcie do zakładu przesyłać należy franco przy załączeniu świadectw szkólnych do podpisanego.

Opłata szkólna wynosi wraz z wszystkiemi materyałami, sprzętami, pielęgnowaniem lekarskiém itd. 35 tal.

(1280) **Möllinger,** dyrektor szkoły budowniczéj.

---

**Podpisy na akcye Banku rólniczo-przemysłowego**

**Kwilecki i Spółka**

**przyjmują** (921)

**Bniński, Chłapowski, Plater i Sp.**

---

Je possède pour la vente **Arbres fruitiers et Rosiers** très variés espèces de chain, prix modéré.

Je m'occupe specielement de la taille des arbres fruitiers.

**Denizot,**
pépinieriste à Górczyn p. Posen.

---

Mam do sprzedania **drzewa owocowe i róże** nader rzadkie gatunki wyborowe ceny mierne. (.1268)

Trudnię się specyalnie chowem drzew owocowych

**Denizot,**
ogrodnik w Górczynie pod Poznaniem.

---

*Dobra rycerskie Naramowice wraz z przyległościami w powiecie poznańskim, bezpośrednio nad rzeką Wartą położone, 1/4 mili od prowincyalnego miasta Poznania odległe, sukcesorów śp. Benedykta Moraczewskiego własne, 2704 morgów magdeburgskich łącznie 421 morgów boru obejmujące, sprzedane być mają z wolnéj ręki. Termin na cel ten wyznaczono w środę, dnia 23 marca r. b. przed południem o godzinie 10 w biórze urzędowém podpisanego rzecznika przy Działowym placu No 9, na który to termin ochotę mających kupicieli zaprasza się. Rejestra rozmiarowe, mapy i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w biórze podpisanego radzcy sprawiedliwości.*

(.221) **Tschuschke.**

---

## Dobra ziemskie

**w Austryackiéj i Rosyjskiéj Polsce**
**sprzedaje i wydzierżawia**

Dom komisowo-handlowy ***L. Sroczyńskiego*** w **Krakowie,** Rynek główny 36, od lat 16 dobrami handlujący. (938),

---

**Czterdzieści pięć utuczonych wołów, trzydzieści sztuk utuczonéj jałowizny**

ma na sprzedaż Dom. **Lwówek.** (1275)

---

**Epileptyczne kurcze** *(wielką chorobę).*

leczy **listownie** po długoletnich skutkach **lekarz specyalny** dla epilepsyi dr. med. **Cronfeld** w Berlinie, Johannisstr. 5. [.530]

---

Moją w Londynie i w Paryżu nagrodą uwieńczoną prawdziwą Eau de Cologne double, którą pod względem siły i aromatu żaden nie przewyższa fabrykat polecam do łaskawego odbioru u pp. Desfossé Succer. de Montigny, 24 Wilhelmowska ulica w Poznaniu.

Kolonia w grudniu 1869.

**Jan Antoni Farina,**
pod miastem Medyolanem,
patentow. liwerant ces. król. dworów pruskiego, belgijskiego, holenderskiego, bawarskiego itd.
(.8022)

---

**Kurcze epileptyczne** *(wielką chorobę)*

leczy **listownie specyalny lekarz** dla epilepsyi doktor **O. Killisch** w Berlinie, Mittelstrasse 6. — Przeszło stu już uleczonych. (.264)

---

## Na bal kółkowy

**w Pleszewie**

dnia **28 b. m.** odbyć się mający zapraszają (1282)

**Gospodarze:**
**Julian Taczanowski. Stanisław Broekere.**

---

Poleca się Szanownéj publiczności (60)

## Villa Constantin,

**Pension de familles,**
**Situation admirable**
en plein Midi
**w Menton,**
**Alpes Maritimes.**

---

**Epilepsya do wyleczenia!**

Dziełko „Anweisung, die **Fallsucht (Epilepsie, epileptische Krämpfe)** durch ein nicht medicin. **Universal-Gesundheitsmittel** binnen kurzer Zeit radikal zu heilen. Herausgegeben v. **Fr. A. Quante, Fabricant zu Warendorf in Westfalen,** Inhaber mehrerer Ehrenzeichen etc.“, które ogłasza zarazem **liczne** po części **urzędownie skonstatowane** resp. **przysięgą stwierdzone** świadectwa i pisma dziękczynne szczęśliwie wyzdrowionych ze wszystkich prawie europ. państw jako téż z Ameryki, Azyi itd., przesyła na bezpośrednie frankowane zamówienia wydawca bezpłatnie i franco. (996)

---

**ASTMY.** Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują w jednéj chwili po użyciu Rurek anti-astmatycznych p. ***Levasseura,*** 19, rue de la Monnaie w Paryżu. (779)

Dostać można: w Krakowie w apt. p. I. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolasza, w Brodach u p. M. Kullaka, w Poznaniu w aptece dr. **Mankiewicza.**

---

**PILULES GOURMANDES PURGATIVES CAUVIN**

APTEKARZA, 55, BOULEVART DE SEBASTOPOL W PARYŻU.

Jest to nieocenionym środek czyszczący i przeczyszczający CZYSTO ROŚLINNY, przyjemny i łatwy do zażycia, a niezawodny przeciw ZATWARDZENIOM, najuporczywszym NEWRALGJOM, ŻÓŁCI, FLEGMIE ŻOŁĄDKA.

Pigułki Cauvin'a są niezawodnej skuteczności przeciw ZAPALENIU KISZEK, ZAMULENIU ŻOŁĄDKA, MIGRENOM, ASTMIE, KATAROM, LISZAJOM, GOŚĆCOWI I PODAGRZE.

Zalety tych pigułek dają się streścić w paru wyrazach: PRZYWRACAJĄ I UTRZYMUJĄ ZDROWIE.

Przy ich użyciu nie potrzeba zachowywać djety tak co do pokarmów jak i napoi; jeżeli idzie o otrzymanie rozwolnienia, używa się je przy jedzeniu, jeżeli chodzi o przeczyszczenie, bierze się je, kładąc się spać.

Dostać można we *Lwowie* w aptekach: p. p. Piotra MIKOLASCH i BERLINERA; w *Krakowie* w aptekach p. p. Brunona MICHYŚKIEGO i RZEPYKA; w *Poznaniu* w aptekach p. p. Dr. MANKIEWICZA i ELSNERA; w *Brodach* w aptece p. FRANCOS; w *Rzeszowie* w aptece p. SKAITTERA.

We Lwowie: u p. Zygmunta Brockera aptekarza. [6357]

---

**NEWRALGIE** i wszelkie **cierpienia nerwowe** ustępują w jednéj chwili po użyciu pigułek **anti-newralgijnych** doktora CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. **Levasseur,** rue de la Monnaie 19; w Poznaniu w aptece p. Dra. **Mankiewicza.** (3787)

---

**SIROP ZELAZISTY**
w połączeniu
z wytworem ze skórek pomarańcz i z *Quassia Amara* jak również
Z IODANEM ŻELAZA
**P. J.-P. LAROZE, aptekarza**
*Place des Lions-St-Paul, 2, w Paryżu.*

Żelazo w stanie ciekłym najdogodniéj przyswajać się daje przez każdy organizm; użycie jego w tym stanie nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, a skuteczniéj działa jak przygotowane w pigułkach, lub w cukierkach. Działanie tego syropu jest *toniczne* z powodu żelaza; *przeciw-gorączkowe* z powodu *quassia amara, rozpuszczalne* z powodu skórek pomarańczowych w skład jego wchodzących. Jest to najlepszy środek wzmacniający dla słabych i wycieńczonych temperamentów najpewniejsze pomocnicze lekarstwo przy użyciu tranu wielorybiego, a to z powodu własności skórek, pomarańczowych tak powszechnie ocenionych we wszelkich słabościach żołądka, w trudném trawieniu i w braku apetytu.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Galiego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

(4512)

---

*Ogłoszenia gospodarskie itd.*

**Leśnik** żonaty, bezdzietny poszukuje od św. Wojciecha miejsca. Adr. **A. B.** poste rest. Gniezno. (1255)

---

**Rządzca leśniczy** lub **nauczyciel** sumienny, zdatny na kasyera, od ś. Jana potrzebny. Życiorys i kopią świadectw przesłać franko **X. Z.** Poznań poste restante. (.1289)

---

## Jarmark na konie.

W mieście **Tarnowie** odbędzie się na dniu **28 marca 1870** i następnych wielki jarmark na konie.

Jarmark ten, na który sprowadzone konie od opłaty targowego są wolne, bywa z wszystkich jarmarków kraju naszego najliczniéj zwiedzany i zaleca się szczególnym doborem i wielką ilością koni najszlachetniejszéj rasy angielskié i arabskiéj. (1114)

Tarnów, dnia 14 lutego 1870.

---

## Wydzierżawieni

areału 2600 mórg p. adr. załatwionem zostało. O czé skawym reflektantom uprzejm donosi. (12

---

**Do obrabiania torfu** poleca sze za wyborne uznane

**torfiarki,**
**prasy do torf**
**C. Jaehne i sy**
w **Landsbergu** n. **Wartą.**

---

**300 skopów**

ma na sprzedaż Dom. **Bia żyn** pod **Murowa Gośliną.** (12

---

Majętność **Łabiszyńs** ma na sprzedaż

**35 tryków Negretti**

rocznich i dwuletnich w cenie 25 do 50 talarów. Figury kne. [1

Łabiszyn, 16 lutego 1870.

**Administracy**
**Ruszczyński,**
pełnomocnik.

---

W niedzielę dnia 27 lutego 1870

**Stanisław Szczepanow**

będzie miał zaszczyt odegrać

**Pożegnalną**

## Matinée Musical

na gitarze i wiolonczeli
w sali pałacu
**hr. Działyńskich**

część dochodu przeznacza na **budowę atru polskiego.** (.1301)

**Program:**

1) Fantazya na ulubione piosnki krajo „Ma Normandie“ Gitara
2) Modlitwa i polowanie w górach szkoc Wiolonczela.
3) a. Noc letnia w Kadyksie) b. Cachucha i Gitana ) Gitara.
4) Wawel Mazur — wspomnienie Kra Wiolonczela.
5) Improwizacya na dumki ruskie i Kr wiaki. Gitara.

Początek o godz. w 1/2 do 1 koniec p 2 godz.

Cena miejsc: krzesło 1 tal. — w 20 sgr.

Biletów dostać można w księgarniach **Żupańskiego i Leitgebra,** — dzież przy kasie.

---

**Sala w ogrodzie ludowym.**

Dziś w piątek, dnia 24 lutego
**Wielki koncert i przedstawie**
Wystąpienie towarzystwa Würtz-Féro
Cena przy kasie 5 sgr. Bilety dzienne 3 sgr. dostać można u pana Neugebaue
Początek o godzinie 7.
(.1295) ***Emil Tauber.***

---

W niedzielę, 27 lutego rb.

## Teatr amatorski

**w Żninie**
na sali p. Rąbkowskiego.
Początek o godzinie 7 wieczorem.
**Dochód na cel dobroczynny.** [1225].

---

W **poniedziałek,** dn **28 lutego r. b.** urządza w hotelu Saskim

## Bal

w połączeniu
**z zabawą kwiatowo-fantową**
**na dochód ubogich**
wstydzących się żebrać,
którym wręczony będzie prz Panie, należące do Towarzystw św. Wincentego à Paulo.

Na zakończenie:

## Żywy obraz,

oświetlony ogniami bengalskiemi.

W imieniu cierpiących uprasz się o składanie fantów.

Biletów dla panów (damy pro szone) po **1 talarze** nabyć można u pp. Kurnatowskiego, Lu zińskiego i Fontowicza. (1230)

Dyrygujący balem
**Ksaw. Budkowski,**
metr tańca,
Stary Rynek No. 58.

---

**Urbanowo,**

dnia 26, w sobotę [1294]
**zabawa na salce,**
na którą zaprasza **Wężyk.**

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbaha w Poznaniu.